

9. IV. 1948

Zmiana struktury spółdzielczości, uchwalona na kongresie „Społem” w listopadzie ub. r. wchodzi w stadium pełnej realizacji. Na wspólnym posiedzeniu władz naczelnych Związku Rewizyjnego Spółdzielni, Związku Gospodarczego „Spółem” oraz Banku Gospodarstwa Spółdzielczego zostaną obecnie omówione i uchwalone konkretne zasady nowej organizacji całej spółdzielczości.

Zgodnie z życzeniem samych spółdzielców, zmiany te zostaną przeprowadzone na drodze ustawodawczej. Na czele ruchu stanie Centralny Związek Spółdzielczy, obejmujący wszystkie bez wyjątku typy spółdzielni w kraju. Każde z tych typów spółdzielni będzie zorganizowane w ramach autonomicznej centrali, mającej odrębną budowę i określony zakres pracy. Powstanie również kilka central państwowo - spółdzielczych, które będą koordynować działalność państwa i spółdzielczości na danym polu.

W ciągu kilku miesięcy, jakie minęły od czasu uchwalenia wspomnianych zmian, przeprowadzona została wielka praca przygotowawcza. Nie była to bynajmniej praca tylko papierowa. Przeciwnie. Na najważniejszym odcinku, na którym potrzeba zmian była szczególnie paląca, mianowicie na terenie wiejskiej, dokonana została wielka praca praktyczna - organizacyjna. Dzięki temu mamy dziś w całym kraju jednolitą sieć gminnych spółdzielni Sam. Chłopskiej, łączących w jedną całość wszystkie działające na wsi spółdzielnie rolnicze i handlowe. Równocześnie powstała już niemal wszędzie sieć powiatowych związków spółdzielni Sam. Chł. Utworzenie odrębnej centrali spółdzielni rolniczych Sam. Chł. uwiaryściło dzieło zjednoczenia na tym tak ważnym odcinku.

Ubiegły okres jeszcze mocniej uwiaryścił potrzebę zmian w ruchu spółdzielczym, zmian leżących w interesie państwa, mas pracujących i samej spółdzielczości. Zmiany te prowadzą bowiem do dalszego i jeszcze wspanialszego rozwoju tego ruchu w Polsce ludowej, do pomnożenia bogactw kraju i powiększenia dobrobytu mas pracujących miast i wsi.

Ostateczny podział Niemiec zapowiada generał Robertson

BERLIN, 8.4. (PAP). — Na posiedzeniu Landtagu prowincji Nadreńsko-Westfalskiej wygłosił brytyjski gubernator wojskowy generał Robertson przemówienie na temat polityki brytyjskiej w Niemczech. Na posiedzeniu Landtagu byli obecni premierzy wsielskich prowincji szefy brytyjskiej. Gen. Robertson na wstępie wystąpił z atakami przeciw polityce radzieckich władz okupacyjnych we wschodnich Niemczech, podkreślając, że „każdy dobry Niemiec” powinien popierać politykę anglosaską. Następnie mowa oświadczył, że Anglosaszy zmierzają do „wprowadzenia Niemców w rodzinę narodów zachodnio-europejskich”. Gen. Robertson powtórzył znane argumenty polityków anglosaskich o konieczności natychmiastowej odbudowy Niemiec, gdyż wymaga tego rzekomo „dobro Europy”.

Niemcy — powiedział gen. Robertson — powinny odegrać w Europie „rolę, do jakiej zostały powołane”. Wyraził on następnie zadowolenie z faktu objęcia Niemiec Zachodnich planem Marshalla i zapowiedział dalej idącą pomoc Anglosasów dla Niemców.

Zajścia w Burmie

ANGORON, 8.4. (RAP). — Agencja Reutera donosi, że w centralnej Burmie wzbuchały poważne zamieszki. Na miejsce zostały wysłane oddziały wojskowe i policyjne, które z poparciem samolotów mają usмирzyć niepokój. W okręgu robotniczym Jamethin aresztowano szereg działaczy robotniczych w Hiamisid w odległości 60 km od Rangunu, zamordowano 3 działaczy i 10 botniczych, kilkunastu uwięziono.

Instrukcja Białego Domu dla rządu włoskiego

Nasz specjalny wysłannik red. J. Cywiak telefonuje z Rzymu:

RZYM, 8 kwietnia. W dniu dzisiejszym rozpoczęło się o godz. 10.30 ostatnie przed wyborami posiedzenie włoskiej Rady Ministrów. Posiedzenie to potrwa, jak ogłoszono, do soboty.

W czasie posiedzenia przybył do Wimalne, siedziby prezydium Rady Ministrów Myron Taylor, osobisty wysłannik prezydenta Trumana do Watykanu. Taylor został niezwłocznie wprowadzony do gabinetu premiera de Gasperi, który opuścił posiedzenie rządu. Rozmowa między de Gasperim a Myronem Taylorem trwała 40 minut i według oficjalnego komunikatu odnosiła się do działalności Amerykańskiego Komitetu Pomocy Włochom.

W kołach politycznych przypuszczają, że w czasie rozmowy Myron Taylor przedstawił de Gasperiemu stanowisko Białego Domu, wobec obecnej sytuacji we Włoszech. Stanowisko to zostało uprzednio uzgodnione z Watykanem, w czasie niedawnej audiencji Taylora u Papieża.

Zwracając tu uwagę na fakt, że Taylor uważał za wskazane odbyć rozmowę z premierem de Gasperi w czasie posiedzenia rządu i że premier zmaszowany był przerwać posiedzenie. Przepuszczając w związku z tym, że instrukcje jakich Taylor udzielił de Gasperiemu uważane są za bardzo ważne i niecierpiące zwłoki, i że

związane są one z dalszym przebiegiem kampanii wyborczej.

RZYM, 8.4. (PAP). — Faszyści z Movimento Sociale Italiano, którzy chcą li urządzić wiec przedwyborczy w dzielnicy robotniczej Rzymu, zostali powitani przez ludność tak gwałtownym protestem, że musieli się cofnąć.

RZYM, 8.4. (PAP). — W ubiegłym dziale przybyło do Cremony na samochodach około 50 faszystów, celem obicia zgromadzenia przedwyborczego. Kiedy policja nie chciała zezwolić na odbycie zgromadzenia, faszysci zaczęli demonstrować, wyrażając bronią ludności.

Kres tej awantury położyli dopiero robotnicy, socjaliści i komuniści, a nawet robotnicy należący do chrześcijańskiej demokracji. Na ich stanowcze żądanie policja aresztowała awanturników. Po aresztowaniu okazało się, że sprawcami zajścia są b. członkowie SS.

Do prowokacji faszystowskiej doszło również w Gorycji, gdzie faszysci napadli i pobili jedną z miejscowych socjalistek. Komitet obywatelski Frontu Ludowego zaproteściwał przeciwko tej napaści. Na jego żądanie władze wszczęły śledztwo.

Mowa wyborcza Togliatti'ego

RZYM, 8.4. (PAP). — Wczoraj wygłosił mowę wyborczą Palmiro Togliatti, sekretarz generalny Włoskiej Partii Komunistycznej. Oświadczył on, że awanturzyści wojenni w Stanach Zjednoczonych dążą do stworzenia z Szwecją amerykańskiej bazy morskiej. Projekt trzech mocarstw w sprawie Triestu dowodzi również, że mocarstwa te zmierzają do wytworzenia przepaści między narodem włoskim i narodem jugosłowiańskim. Rząd marszałka Tito niejednokrotnie dawał do zrozumienia, że gotów jest ponownie

rozpatrzyć te kwestie pod warunkiem, że naród włoski będzie również dążył do rozwiązania jej w duchu przyjaźni i wzajemnego zrozumienia.

NAGRODA MARSZAŁKA POLSKI dla najlepszego słowiańskiego kolarza w biegu Warszawa — Praga — Warszawa

Marszałek Polski Michał Żymierski przeznaczył motocykl jako nagrodę w biegu kolarskim Warszawa — Praga — Warszawa, organizowanym wspólnie przez redakcję „Głosu Ludu” i „Rudego Prawa”. Nagroda Marszałka Polski jest przeznaczona dla najlepszego słowiańskiego kolarza. Komitet Organizacyjny Biegu Warszawa — Praga — Warszawa składa serdeczne podziękowanie dostojnemu ofiarodawcy.

Amerykańscy podżegacze wojenni szykują prowokacyjne posunięcie

PARYŻ, 8.4. (TELEPRESS). — Obecnie szykuje się w Stanach Zjednoczonych jedna z największych prowokacji, jaka nie miała jeszcze miejsca od czasu podpalenia Reichstagu. Sensacyjne szczegóły o szeroko zakrojonych operacjach, planowanych przez amerykańską policję polityczną, podał nowojorski korespondent francuskiego dziennika „Ce Soir”.

Szef Departamentu Sprawiedliwości, Tom Clark, Generalny Urząd Śledczy (FBI) oraz Komitet Działalności antyamerykańskiej posiadający szarmonizowany plan, zmierzający do „złagodzenia” Trzeciej Partii Henry Wallace’a.

Amerykański „pożar Reichstagu” przyjmie postać pieczeniowicze przygotowanego „procesu o zdradę”, przeciwko pewnym urzędnikom ministerstwa

Wielkie zebranie aktywów PPR i PPS w Katowicach

W środę popołudniu w sali Państwowej Filharmonii w Katowicach odbył się wielki wspólny wiec aktywów wojewódzkiego PPS i PPR przy udziale około 1000 aktywistów.

Zasadnicze referaty wygłosili: sekretarz CKW PPS tow. Tadeusz Cwik i w imieniu KC PPR tow. wiceminister Włodzimierz Sokorski.

Po przemówieniach i obszernej dyskusji, w której głos zabierali liczni członkowie obu partii robotniczych, uchwalono aktualną rezolucję polityczną.

Fierlingier o bloku wyborczym w Czechosłowacji

PAGA, 8.4. (RAP). — W dzisiejszym „Prawo Lidu” ukazał się artykuł Zdenka Fierlingiera, przewodniczącego czeskiej partii socjaldemokratycznej, w którym wyraża on zadowolenie i uznania dla propozycji Zapotockiego, sekretarza generalnego czechosłowackich związków zawodowych, który zaproponował przedstawienie wspólnej listy kandydatów w przyszłych wyborach parlamentarnych w Czechosłowacji.

Na drodze ku jedności

KC PPR i CKW PPS zwołują w bieżącym tygodniu we wszystkich ośrodkach wojewódzkich sze rokie zebranie aktywów wojewódzkich obu partii. Na zebraniach tych przedstawiciele władz centralnych PPR i PPS omówią uchwały wspólnego posiedzenia KC PPR i CKW PPS z dn. 3 bm. w sprawie wspólnych obchodów pierwszomajowych i budowy gmachu zjednoczonej partii.

Data	Województwo	PPR	PPS
10.IV.	Kraków	Zambrowski	Lenge
10.IV.	Wrocław	Bieńkowski	Rusinek
10.IV.	Gdańsk	Szyr	Szwabke
10.IV.	Bydgoszcz	Alster	Świątkowski
10.IV.	Poznań	Borejsza	Cwik
10.IV.	Rzeszów	Chelchowski	Kuryłowicz
10.IV.	Szczecin	Albrecht	Reczek
11.IV.	Lublin	Witaszewski	Matuszewski
11.IV.	Białystok	Dworakowski	Dąb

Nowy krok na drodze konsolidacji pokoju

Przemówienie min. Mołotowa i prem. Pekkali po podpisaniu paktu radziecko-fińskiego

MOSKWA, 8.4. (PAP). — Z okazji podpisania paktu radziecko - fińskiego, wicepremier i min. spraw zagranicznych ZSRR Mołotow wygłosił przemówienie następującej treści: Podpisany dzisiaj pakt przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Związkiem Radzieckim a Finlandią stanowi doniosły etap rozwoju stosunków radziecko - fińskich. Pakt ten skierowany jest przeciwko powtórzeniu się agresji niemieckiej oraz służy interesom rozwoju przyjaznych stosunków między naszymi krajami i wzmocnieniu pokoju w Europie.

Należy zaznaczyć, że zawarcie takiego paktu jest dziełem, które dojrzało do realizacji. Toteż w znanym liście szefa rządu radzieckiego, generalissimu Stalina, do prezydenta Finlandii Paasikivi wyrażono pragnienie stworzenia warunków zasadniczej poprawy stosunków między naszymi krajami, celem konsolidacji pokoju i bezpieczeństwa.

W związku z tym, w ostatnich dniach toczyły się rozmowy radziecko - fińskie w sprawie zawarcia traktatu, przy czym podstawą był projekt przedstawiony przez rząd fiński. W toku rokowań radziecko - fińskich dokonano również niezbędnych uzupelnień i szereg punktów sprecyzowano w myśl propozycji obu stron.

Rząd radziecki wyraża przekonanie, że obecny pakt przyczyni się do szerokiej i przyjaznej współpracy między Związkiem Radzieckim a Finlandią i że podpisanie tego paktu powitane zostanie z zadowoleniem nie tylko przez narody naszych państw, lecz i przez wszystkich przyjaciół pokoju i postępu.

Niech żyje i wzmacnia się sojusz i przyjaźń między narodami ZSRR i Finlandii!

W odpowiedzi premier fiński Pekkala oświadczył:

Podpisaliśmy dzisiaj doniosły układ między Związkiem Radzieckim a Finlandią. Po zawarciu traktatu pokojowego pakt ten jest dla obu krajów niezmiernie ważnym osiągnięciem. Znajduje w nim wyraz polityka zagraniczna, oparta na powojennej przyjaźni między Związkiem Radzieckim a Finlandią.

Delegacja fińska wyraża wdzięczność delegacji Związku Radzieckiego oraz jej przewodniczącemu, ministrowi spraw zagranicznych Mołotowowi, za manifestowanie podczas rokowań życzliwość stanowisko wobec naszego kraju i jego rządu, dzięki czemu stało się możliwe osiągnięcie wyników, odpowiadających naszym specyficznym warunkom i czyniącym za dość życzeniom obu stron, co stało się jasne już na pierwszym naszym zebraniu.

Niechże ten pakt przyczyni się do dalszego pogłębienia i zacieśnienia wzajemnych stosunków między Związkiem Radzieckim a Finlandią.

Delegacja fińska zna i dobrze pamięta przyjazne słowa generalissimu Stalina, wypowiedziane przezeń po raz pierwszy już w 1917 r. o Finlandii, a które pozostały na zawsze we wdzięcznej pamięci narodu fińskiego. Ze specjalną więc satysfakcją stwierdzamy, że generalissimu Stalin zechciał swą obecnością podkreślić znaczenie aktu, który podpisaliśmy.

Zwycięstwo CGT w wyborach związkowych

PARYŻ, 8.4. (PAP). Pierwsze wyniki wyborów delegatów związkowych pracowników miejskich w 80 m. jscowściach departamentu Sekwany-Śwawy świadczą o druzgoczącym zwycięstwie CGT, która uzyskała 81 proc. wszystkich mandatów.

Forces Ouvriers zdobyła zaledwie 9 proc. miejsc.

HELSENKI, 8.4. (PAP). — Dzisiejsze gazety fińskie obszernie komentują podpisanie układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Związkiem Radzieckim a Finlandią. Gazeta „Vapora Sana” stwierdza, że nie bacząc na próby kół reakcyjnych, które usiłowały nie dopuścić do zawarcia układu, jedno z najważniejszych poczynąń narodu fińskiego w dziele zabezpieczenia swego bytu narodowego, zostało doprowadzone do pomyślnego rozwiązania.

Dziennik „Tuoksan Sanomat” podkreśla, że zawarty w Moskwie układ posiada historyczne znaczenie dla Finlandii i narodu fińskiego. Zapewnia on bowiem Finlandii pokój, suwerenność i rozwój, oparty na zdrowych zasadach.

Przyjęcie delegacji fińskiej w Moskwie

MOSKWA, 8.4. (RAP). — Wczoraj wieczorem Generalissimu Stalin wydał na Kremlu uroczysty obiad na cześć rządowej delegacji fińskiej, przebywającej obecnie w Moskwie. Na przyjęciu tym byli obecni wszyscy członkowie delegacji fińskiej, z premierem Pekkalą na czele, gen. gen. Henricks i Oinoven. Ze strony radzieckiej byli obecni min. min.: Mołotow, Zdanow, Woroszyłow Beria, Wyszyński, Mikojan, Zorin, Bulgarin i szereg innych osobistości.

Zamieszki w Iraku

BAGDAD, 8.4. (RAP). W większych miastach centralnego Iraku wzbuchały zamieszki w związku ze strajkami robotników żądających podwyżki płac. Ostatnio w Iraku notuje się stałą zwyżkę cen, która wpływa na wzrost kosztów utrzymania.

W kilku wierszach

BUKARESZTA. — Dnia 7 bm. odbyła się w Bukareszcie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych układu kulturalnego rumuńsko - bułgarskiego.

WASZYNGTON. — Międzynarodowa Organizacja do spraw Wyżywienia i Rolnictwa jednogłośnie postanowiła przyjąć Turcję jako 57-go członka.

NOWY JORK. — We wtorek delegacja ukraińska wystąpiła na Radzie Bezpieczeństwa z wnioskiem o ponowne zbadanie sprawy kandydatatur Albani, Bułgarii, Węgier, Rumunii, Finlandii, Mongolii Zewnętrznej i Włoch.

MOSKWA. — Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej Szwernik przyjął ambasadora Belgii w ZSRR Hoffena, który wręczył swe listy uwierzytelniające.

BERN. — Rada Federalna mianowała posłem szwajcarskim w Moskwie Hansa Zurlindena, obecnego posła szwajcarskiego w Oslo, na miejsce plk. Hermana Filckigera.

BERLIN. — 4 tysiące robotników przemysłu elektrotechnicznego w Bawarii postanowiło w dniu jutrzejszym rozpocząć strajk, o ile pracodawcy nie zgodzą się na podwyżkę płac.

WASZYNGTON. — Senat amerykański w głosowaniu imiennym zatwierdził nominację Paula Hoffmana na stanowisko administratora planu MIA.

ZARZĄDZENIA RADZIECKIE W SPRAWIE KOMUNIKACJI MIĘDZY STREFAMI

stanowią krok na drodze konsolidacji ładu demokratycznego w Niemczech

MOSKWA, 8.4. (PAP) — W korespondencji z Berlina agencja Tass charakteryzuje trudności, jakie ujawniały się w komunikacji między Berlinem a strefami zachodnimi Niemiec i zarządzenia władz radzieckich, celem zapobieżenia tym trudnościom.

Agencja przypomina, że w swoim czasie władze radzieckie, pragnąc zapewnić łączność z rządami państw USA, Anglii i Francji w Berlinie z zachodnimi strefami okupacyjnymi Niemiec, zezwoliły na ruch pociągów, samochodów i samolotów między Berlinem a strefami zachodnimi na szlakach, przebiegających przez terytorium radzieckiej strefy okupacyjnej.

Ochrona porządku w komunikacji między Berlinem a strefami zachodnimi oraz między tymi strefami a radziecką strefą okupacyjną znajduje się w rękach radzieckich władz wojskowych.

Jednakże w ostatnich czasach, w związku z głodem, panującym w Bizoni, zwiększyła się jaskrawo liczba wypadków nielegalnego przechodzenia wygłodniałych ludzi ze stref zachodnich przez linię demarkacyjną do strefy radzieckiej, co z nastaniem wiosny przybrało charakter masowy. Wiosną mieszkańcy Niemiec codziennie przybywa do strefy radzieckiej w nadziei otrzymania chleba i pracy.

Zywioloty napływ mieszkańców stref zachodnich przybrał tak wielkie rozmiary, że poczęły zagrożać normalnemu zaopatrzeniu ludności strefy radzieckiej.

Prócz tego, korzystając z braku kon-

ŚWIAT
w ciągu
DOBRY

Podpisany w dniu 6 bm. pakt przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między ZSRR i Finlandią stanowi doniosły etap w rozwoju stosunków między oboma krajami. Finlandia na przestrzeni lat międzywojennych była obiektem kłopotów zagranicznych kół imperialistycznych i narzędziem w ich rękach. Kola te wbrew interesom narodu fińskiego robiły wszystko, aby zbudować mur wrogości między tym krajem a narodami Związku Radzieckiego i zamienić Finlandię w bazę wypadawą przeciw ZSRR. Drogo zapłaciła Finlandia za swój udział w wojnie u boku Hitlera.

Podpisany pakt jest świadectwem, że w nowym układzie powojennych stosunków imperializm nie może już decydować o kierunkach polityki fińskiej. Jest dowodem, że z zasługu jego wpływów wypadł kraj, który ze względu na swe położenie geograficzne mógł odegrać nie ostatnią rolę przy realizowaniu planów wojennych. Wrzask prasy imperialistycznej, który towarzyszył rozmowom fińsko - radzieckim, poprzedzającym zawarcie paktu, świadczy najlepiej o jego wartości dla sprawy pokoju. Usiłowania wprowadzić w błąd świat twierdząc, że szykuje się zamach na niepodległość Finlandii, ba, ogłaszaną niemal jej pogrzeb.

Opublikowanie treści paktu zadło kłam tym wszystkim twierdzeniom. Pakt z 6 kwietnia jest podkrytywanym zarówno interesom ZSRR jak i interesom Finlandii. Nie osłabia on a wzmacnia niepodległość Finlandii tak samo zresztą jak wzmacnia bezpieczeństwo ZSRR. Stanowiąc krok na przód w budowie pokoju, przysięgł on będzie pozytywnie przez wszystkie narody pokój milajace, a więc także i przez naród polski.

Z obrad konferencji w Bogocie

BOGOTA, 8.4. (RAP). Na konferencji w Bogocie Brazylia i Stany Zjednoczone uzgodniły swe poglądy w sprawie rozwiązania problemu kolonialnego europejskich na Półkuli Zachodniej. Projekt wspólnej deklaracji jest obecnie dyskutowany nieoficjalnie przez delegację różnych państw i wkrótce ma być przedstawiony do rozpatrzenia komitetowi dla spraw kolonialnych. W kołach dobrze poinformowanych mówi się, że wspólny projekt domaga się pełnej emancypacji ludów kolonialnych na Zachodniej Półkuli.

„Komitet Wyzwolenia brytyjskiej, francuskiej i holenderskiej Gwajany” wystosował telegram do panamerykańskiej konferencji w Bogocie z prośbą o udzielenie mu pomocy w uzyskaniu niepodległości.

Na wydziale R. 4 (mechaniczny) na czoło przodowników pracy wysunął się ponownie Jan Suplicki, wykonując 382 proc. normy. Za nim idą: Eugeniusz Oleksiak 370 proc. i Dionizy Dylewski 285 proc.

We współzawodnictwie grupowym, prowadzonym na hali R. 3 (kuchnia) pierwsze miejsce uzyskała brigada ko-

wał Bolesława Włodarczyka, która wykonała 466 proc. normy. W skład zwycięskiej brigady poza Włodarczykiem wchodzi T. Bielawski i K. Juras.

Zarobki przodowników pracy „Pafawag” w marcu br. osiągnęły poważne sumy. O Kuras zarobił łącznie z premią ponad 42 tys. zł, Stanisław Mrozek ponad 47 tys. zł, Jan Suplicki oraz Bolesław Włodarczyk zarobili ponad 40 tys. zł.

cych do wprowadzenia nieufności w stosunkach między władzami okupacyjnymi.

Dodatkowe przepisy, wprowadzone przez radzieckie władze okupacyjne dadzą się streścić następująco:

1. Poczynając od 1 kwietnia 1948 roku wszyscy współpracownicy wojskowi i cywilni zarządu wojskowego, będący obywatelami amerykańskimi, brytyjskimi i francuskimi oraz ich rodziny, podczas ruchu przez radziecką strefę okupacyjną autostradą Berlin-Helmstedt powinni okazywać na punktach kontrolnych Marienbornu i Nowa weso dokumenty, stwierdzające ich tożsamość i przynależność do organów zarządu wojskowego w Niemczech.

Taki sam tryb okazywania dokumentów, stwierdzających przynależność do organów zarządu wojskowego, dotyczy pasażerów pociągów kolejowych, przejeżdżających przez punkt Marienborn do stref zachodnich oraz ze stref zachodnich do radzieckiej strefy okupacyjnej.

Osoby nienależące do organów zarządu wojskowego wjeżdżają do strefy radzieckiej i wyjeżdżają z tej strefy na podstawie przepustek, wystawionych w ustalonym dawniej trybie.

2. Ładunki, należące do władz wojskowych, a wywożone do stref zachodnich Niemiec, będą przyjmowane i przepuszczane przez punkty kontrolne jedynie na podstawie zezwolenia radzieckiego komendanta miasta Berlina lub też wydzielonej handlu zagranicznego w radzieckiej administracji wojskowej, a ze stref zachodnich do strefy radzieckiej ładunki takie będą przepuszczane pod warunkiem okazania odpowiednich dokumentów.

3. Bagaż osób przejeżdżających przez punkty kontrolne, będzie rewidowany przez personel tych punktów, wyjąwszy rzeczy osobiste, znajdujące się przy współpracownikach wojskowych i cywilnych — obywateli amerykańskich, brytyjskich i francuskich, zatrudnionych w organach zarządu wojskowego.

General brytyjski Brownjohn, gene-

ral amerykański Galley i generał francuski Noiret nie negowali w swych odpowiedziach prawa dowództwa radzieckiego do ustalania organizacji i kontroli ruchu między Berlinem a strefami zachodnimi, usiłowali jednak od wlec wprowadzenie w życie przepisów dodatkowych i osiągnąć omówienie ich przez przedstawicieli czterech mocarstw, jakkolwiek powinni oni byli zdawać sobie sprawę z tego, że kwestie ruchu na terytorium strefy radzieckiej są sprawą wyłącznie radzieckich władz okupacyjnych, odpowiedzialnych za porządek i spokój w swojej strefie.

Ponadto przedstawiciele Wielkiej Brytanii i USA sformułowali pewne zastrzeżenia co do samej procedury kontrolnej.

Gdy 1 kwietnia rozporządzenie dowództwa radzieckiego w sprawie wzmożenia kontroli komunikacji weszło w życie, wywołało ono — jak należało tego oczekiwać — zadowolenie tych wszystkich, którzy szanują legalność.

Przedstawiciele samorządu niemieckiego, prasa demokratyczna, działacze stronnictw politycznych oraz robotnicy, chłopcy i inteligencja w strefie radzieckiej i w Berlinie oceniają ostatnie zarządzenie władz radzieckich, jako krok na drodze do dalszej konsolidacji ładu demokratycznego, do rozszerzenia łączności międzystrefowej i do zapewnienia w przyszłości wzajemnego zrozumienia między władzami okupacyjnymi.

Agencja TASS stwierdza, że przeciwko temu zarządzeniu wypowiedzieli się natomiast gwałciciele porządku i legalności.

Od pierwszego dnia zastosowania przepisów dodatkowych ruch między strefą radziecką a strefami zachodnimi rozwijał się w całkowitym porządku i bez incydentów. Pociągi i samochody zatrzymywano jedynie w tych wypadkach, gdy spotykano się z odmową okazania potrzebnych dokumentów lub też gdy stwierdzono przewóz towarów bez zezwolenia.

Robotnicy amerykańscy solidaryzują się z demokracją włoską

RZYM, 8.4. (PAP). Na ręce sekretarza generalnego Włoskiej Konfederacji Pracy di Vittorio napływają depesze od szeregu amerykańskich związków zawodowych, potępiające brutalną ingerencję USA w wybory włoskie.

Przywódcy związku zawodowego marynarzy amerykańskich, wchodzącego w skład CIO, po związku górników najliczniejszej i politycznie najpoważniejszej organizacji związkowej, w depeszy swej piszą m. in. co następuje:

„My, przywódcy związku zawodowego marynarzy amerykańskich, protestujemy przeciwko ingerencji imperia listów z Wall Street i ich agentów w wasze wybory.

Włoski Front Demokratyczny - Ludowy broni sprawy robotniczej, wal-

czy w obronie pokoju światowego i demokracji. Jesteśmy zwolennikami Włoch wolnych i demokratycznych.”

Związek pracowników przemysłu toniowego, również należący do CIO, uchwalił specjalną rezolucję, wysłaną w formie listu do robotników włoskich.

Związek zawodowy pracowników przemysłu skórzanego w telegramie wysłanym do Generalnej Konfederacji Pracy pisze: „Pracownicy przemysłu skórzanego wyrażają swą solidarność z robotnikami włoskimi, walczącymi w obronie pokoju i demokracji. Potępiamy stronnictwo stanowiące rząd amerykański w waszych wyborach. Uważamy, że ingerencja amerykańska jest pogwałceniem waszych praw i zasad demokratycznych.”

Bilans działalności rządu de Gasperi

RZYM, 8.4. (PAP). — Na marginesie ostatniego przed wyborami posiedzenia włoskiej Rady Ministrów, dziennik „Unita” zamieścił następujący bilans działalności rządu de Gasperi.

„Rząd ten — pisze „Unita” — pozostawia Włochom 700 miliardów deficytu, 314 miliardów wydatków niezapłaconych, 400 miliardów długów krótko terminowych. Obieg pieniężny wynosi 800 miliardów lirów. 500 miliardów lirów zostało wywiezionych za granicę.

Rząd ten pozostawia Włochom 2 miliony bezrobotnych, 3 miliony dzieci, pozbawionych opieki, 70 tys. zmarłych na gruźlicę, 10 tys. Włochów, nie mających dachu nad głową.

Przechodząc do omówienia sytuacji w przemyśle i rolnictwie włoskim, „Unita” stwierdza: „W samej tylko prowincji mediolańskiej 322 fabryki

zawiesiły pracę. W najbliższym czasie taki sam los spotka 1500 innych zakładów przemysłowych. Sprzedaż produktów przemysłowych zmniejszyła się o 35 proc., sama zaś produkcja uległa w ciągu ostatnich 3 miesięcy br. ograniczeniu o 10 proc. Kryzys objął również rolnictwo.”

Rząd de Gasperi — pisze dalej „Unita” — pozwolił okrętom wojennym państw obcych na stacjonowanie w naszych portach, nie potrafił rozwiązać kwestii Triestu i wciąga nasz kraj do bloku zachodniego.

Układ handlowy z USA, który rząd poczynił sobie za zasługę, oznacza faktycznie rezygnację z suwerenności gospodarczej. Naturalne rynki zbytu są przed nami zamknięte, gdyż rząd wolał wnieść zapórę między nami a Wschodem.

W konkluzji „Unita” stwierdza: „Naród włoski ma tego dość. Przetożone wyższe fakty wystarczają, aby naród włoski pragnął uwolnić się od podobnego rządu, który w ciągu 10 miesięcy zdołał zepchnąć kraj w odmienny kryzys i uzależnić go od obcego imperializmu.”

Żydzi i Arabowie zgadzają się na omówienie sprawy rozejmu

NOWY JORK, 8.4. (PAP). — Przedstawiciel Agencji Żydowskiej Mosze Szerto oraz wiceprzewodniczący Włoskiego Komitetu Arabskiego Hussein wyrażili zgodę na przedyskutowanie z przewodniczącym Rady Bezpieczeństwa dr Lopezem sprawy rozejmu między Żydami i Arabami w Palestynie.

W konferencji tej, która odbędzie się w siedzibie sekretarza generalnego ONZ Trygwe Lie, weźmie prawdopodobnie udział również przedstawiciel Wielkiej Brytanii.

JEROZOLIMA, 7.4. (PAP). — W Tel Avivie odbyło się przy drzwiach zamkniętych zebranie Komitetu Wykonawczego Światowej Organizacji Syjonistycznej.

Przewodniczący egzekutywy Agencji Żydowskiej Ben Gurion złożył sprawozdanie o sytuacji politycznej i

Noty Anglii i USA do Jugosławii

LONDYN, 8.4. (PAP). — Jak donosi z Belgradu agencja Reutera, ambasadorowie Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych złożyli rządowi jugosłowiańskiemu noty, których treść nie została ujawniona.

Słychać jednak, że noty dotyczą zagadnienia „msta” oraz incydentów, jakie wydarzyły się ostatnio na terytorium triesteńskim.

Uczni amerykańscy popierają Wallace'a

NOWY JORK, 8.4. (RAP). — Duże poruszenie w Stanach Zjednoczonych wywołało oświadczenie wielkiego uczonego, Einsteina, który stwierdził, że popierać będzie kandydaturę Wallace'a na prezydenta Stanów Zjednoczonych. W amerykańskich kołach, zbliżonych do wielkich ośrodków nauki mówi się, że wśród badaczy energii atomowej coraz wyraźniej ujawnia się poparcie dla polityki Wallace'a, szczególnie dla jego programu polityki zagranicznej. Mówi się również, że wielu uczonych, badających energię atomową, coraz wyraźniej sprzeciwia się polityce podległości wojennej, a w wyborze Wallace'a na prezydenta widzi rękojmię pokojowej polityki, która w przyszłości pozwoli na zastosowanie energii atomowej dla dobra ludzkości. W Waszyngtonie panuje poważne zaniepokojenie z powodu

du tej postawy uczonych, pracujących w dziedzinie energii atomowej. W kołach politycznych Waszyngtonu twierdzą, że szereg uczonych zamierza porzucić pracę badawczą nad energią atomową, nie chcąc, by ich odkrycie zostało wykorzystane dla celów polityki wojennej Departamentu Stanu.



PRZYJĘCIA U PREMIERA

Dnia 7 bm. Premier Józef Cyrankiewicz przyjął w Prezydium Rady Ministrów ambasadora RP w Moskwie, ob. Mariana Naszkowskiego.

Rząd Polski protestuje przeciwko odmowie wydania Kopfa

LONDYN, 8.4. (PAP). — Komisja Narodów Zjednoczonych dla spraw zbrodni wojennych, rezydująca w Londynie, postanowiła pod naciskiem członków politycznych zmienić swoją uprzednią decyzję w sprawie uznania premiera Dolnej Saksonii Kopfa za przestępcę wojenny.

Skreślenie nazwiska Kopfa z listy przestępców wojennych nastąpiło za nim zapadła definitywna decyzja w tej sprawie ze strony brytyjskiego trybunału ekstradycyjnego w Hamburgu.

W związku z decyzją komisji londyńskiej, pozabawioną nawet pozorów obiektywizmu i wyprzedzającą orzeczenie trybunału, przedstawiciel polski w komisji złożył następujące oświadczenie:

„Decyzja komisji o unieważnieniu już raz przez nią zatwierdzonej skargi polskiej przeciwko przestępcy wojennemu Kopfowi (nr 6766), figurującemu na listach zbrodniarzy wojennych pod nr 65/399, nie może być przyjęta do wiadomości przez rząd Polski. Decyzja ta jest sprzeczna z raz już powziętą w tej sprawie uchwałą, którą uważam za pozostającą w mocy.

Nie możemy oprzeć się wrażeniu, że nieważna z naszego punktu widzenia i sprzeczna z prawem decyzja komisji o skreśleniu Kopfa z list przestępców wojennych, została powzięta wyłącznie pod naciskiem określonych czynników politycznych, jak najbardziej dalekich od chęci wyeliminowania z życia Niemiec elementów antydemokratycznych — niewątpliwie przestępców i niebezpiecznych dla pokoju.

Nieależnie więc od decyzji komisji, rząd polski w interesie wymiaru sprawiedliwości w stosunku do przestępców wojennych, demokratyzacji Nie-

Święto 1-go Maja pod znakiem jedności młodego pokolenia

Na zebraniu Wojewódzkiej Komisji Współpracy Organizacji Młodzieżowych w Łodzi przedyskutowano projekt obchodu Święta 1 Maja. Młodzież Łodzi i województwa łódzkiego kroczyć będzie w pochodach pierwszomajowych we wspólnych kolumnach, w celu zadokumentowania swej woli pełnej jedności polskiej młodzieży demokratycznej.

Wyłoniono specjalne 1-majowe młodzieżowe podkomisje organizacyjne dla Łodzi i województwa łódzkiego. Omawiano ponadto sprawy związane ze stworzeniem terenowych komisji współpracy organizacji młodzieżowych. Komisje takie powstaną we wszystkich powiatach i miastach wydzielonych województwa.

10.000 reemigrantów wróci z Francji

Zgodnie z postanowieniami polsko-francuskiego układu ma reemigrować do Polski ponad 10.000 osób, które zostaną skierowane do pracy w rozmaitych gałęziach przemysłu. 5.700 Polaków z Francji zasili przemysł węglowy, 700 przemysł hutniczy, 4.000 przemysł metalowy.

Porozumienie jugosłowiańsko-włoskie w sprawie amnestii

BELGRAD, 8.4. (PAP). W Belgradzie ogłoszono oficjalny komunikat o porozumieniu zawartym pomiędzy Jugosławią a Włochami w sprawie amnestii dla obywateli jugosłowiańskich we Włoszech i dla obywateli włoskich w Jugosławii.

Na podstawie tego porozumienia obydwie rządy mają w możliwie najkrótszym czasie, w ramach obowiązujących w tych krajach ustawodawstw przeprowadzić ustawę o amnestii dla obywateli drugiego państwa.

Amnestia będzie obejmować obywateli, odbywających karę więzienia, lub oczekujących na rozprawę sądową. Osoby, mające prawo opcji na rzecz Jugosławii względnie Włochów

nie będą korzystać z ustawy amnestyjnej.

Komunikat stwierdza, iż oba rządy gotowe są zawrzeć podobne porozumienie z wolnym obszarem Triestu.

BELGRAD, 8.4. (PAP). W dniu dzisiejszym Prezydium Ludowego Zgromadzenia Jugosławii na wniosek ministra obrony narodowej oraz ministra sprawiedliwości uchwalilo ustawę o amnestii dla obywateli włoskich w Jugosławii.

Ustawa zwalnia wszystkich obywateli włoskich skazanych prawomocnym wyrokiem jugosłowiańskich sądów wojskowych, lub cywilnych, od wszelkiej kary z wyjątkiem konfiskaty majątku. Poza tym ustawa zapewnia osobom objętym działaniem amnestii wyjazd z Jugosławii do Włoch.

Otwarcie nowego parlamentu rumuńskiego

BUKARESZT, 8.4. (PAP). — Dnia 6 bm. odbyło się uroczyste otwarcie nowego parlamentu rumuńskiego z udziałem członków Prezydium ludowej republiki rumuńskiej, rządu z premierem Grozą na czele, członków korpusu dyplomatycznego, przedstawicieli prasy zagranicznej itd.

Otwarcia sesji dokonał przewodniczący Prezydium ludowej republiki rumuńskiej prof. Parhon, który wskazał, iż nowoobranii posłowie reprezentują wolę i dążenie narodu utrzymania i wzmożenia osiągnięć ustroju demokratycznego, osiągnięć zdobytych w walce przeciw reakcji, faszyzmowi i imperializmowi. Prof. Parhon pod-

kreślił, iż najważniejszym zadaniem parlamentu będzie opracowanie nowej konstytucji.

Nowa konferencja ministrów spr. zagranicznych państw marshallowskich

PARYŻ, 8.4. (PAP). — Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych podało do wiadomości, że „wkrótce po 12 kwietnia” — prawdopodobnie 14 lub 15 — odbędzie się w Paryżu nowa konferencja ministrów spraw zagranicznych 16 państw marshallowskich.

«KOBIEŃ»

przynosi 2 razy miesięcznie bezpłatnie dodatki: „Moje Dziecko” i „Kroję sama” (wykroje wzory). Cena numeru objętości 24 stron 35 złotych. „Kobieta” ukazuje się w każdy piątek. 987-K

Zatrudnimy INŻYNIERÓW:

mającego doświadczenie w produkcji octu spirytusowego i musztardy, mającego doświadczenie w produkcji namiastek kawy i innych opartych na skrobiu. Zgłoszenia: Wydział Produkcji „Społem” Warszawa, ul. Kazimierzowska 51 tel. 413-93 990-K

JAKIE KORZYŚCI PRZYNOSI KONSUMENTOWI

nowy system zaopatrzenia kartkowego

Wywiad z ministrem aprowizacji W. Lechowiczem

DECYZJA wyłączenia z zaopatrzenia kartkowego pewnych artykułów — oświadczył min. Lechowicz — została umożliwiona dostateczną ich produkcją w kraju oraz istnieniem odpowiedniego aparatu dystrybucyjnego, który bez trudności zaopatry konsumentów w te towary w obrocie wolnorynkowym.

Produkcja cukru wzrosła w r. bież. w porównaniu z rokiem ubiegłym o 27%, wynosząc ok. 21 kg na osobę, gdy przed wojną w 1938 r. wynosiła ok. 14,5 kg na osobę. Zbiór ziemniaków w roku bież. wyniósł ok. 1060 kg na osobę, podczas gdy przed wojną obliczano go na 700 kg. Produkcja wyrobów dzianych wzrosła w ciągu ostatniego roku o 30—40% i całkowicie pokrywa zapotrzebowanie.

Z drugiej strony pozytywne wyniki bitwy o handel znacznie uzdrowiły stosunki w handlu półhurtowym i detalicznym, a dokonywującą się obecnie reorganizacja central handlowych państwowych i spółdzielczych usunie te niedomagania, które ujawniły się w pierwszym okresie po wojnie w nowych warunkach gospodarki planowej.

Zjawiska te gwarantują, że konsument będzie mógł zaopatrzyć się na rynku bez trudności w artykuły składowe z kart zaopatrzenia po cenach gospodarczo uzasadnionych i kontrolowanych.

WYCOFANIE tych artykułów z kart pracowniczych będzie rekompensowane wypłacaniem comiesięcznego dodatku aprowizacyjnego.

Mianowicie pracownicy zarabiający mniej niż 6.000 zł w stosunku miesięcznym otrzymywać będą:

posiadający kat. I bez dodatków — 975 zł, kat. I z dodatkami „S” — 1.100 zł, kat. I z dodatkami „C” — 1.145 zł, kat. I z dodatkami „C” i „S” — 1.285 zł, kat. I z dodatkami „NZ” — 1.140 zł, kat. I z dodatkami „PZ” — 1.430 zł.

Pracownicy zarabiający miesięcznie ponad 6.000 zł, a mniej niż 9.000 zł otrzymywać będą:

posiadający kat. I bez dodatków — 845 zł, kat. I z dodatkami „S” — 955 zł, kat. I z dod. „C” — 1.000 zł, kat. I z dodatkami „C” i „S” — 1.110 zł, kat. I z dodatkami „NZ” — 990 zł, kat. I z dodatkami „PZ” — 1.250 zł.

Młodzież szkoła na współzawodniczy w akcji odbudowy Warszawy

Masowy udział wszystkich warstw społeczeństwa w ołtarzu na odbudowę Warszawy ogarnia również młodzież szkolna. Poszczególne szkoły przystępują do pomocy przy odbudowie funduszy na ten cel.

Obecnie młodzież Państwowego Gimnazjum i Liceum Gospodarstwa Wiejskiego w Prudniku na Śląsku rzuca młodość wszystkich szkół całej Polski wezwanie do współzawodniczenia w pomaganiu własną pracą młodzieży funduszy na odbudowę Warszawy.

W wezwaniu tym czytamy m. in.: „Myślcie wszyscy, jak nas prześcigną w pracy, w pomnożeniu funduszy na odbudowę stolicy. My już mamy różne nowe pomysły.

Wzywamy gorąco całą uczącą się młodzież do współpracy w dźwiganie z ruin, zagospodarowywaniu i upiększaniu naszej kochanej Warszawy”.

La classe operaia italiana non si ferma più oggi, ora, ne la sua vita semplice, per la classe operaia e per il popolo lavoratore tutto della nostra Italia. Noi seguiamo con grande interesse le grandi conquiste sociali realizzate dai lavoratori italiani ed auguriamo nuovi successi. Noi sappiamo, compagni italiani, che oggi vittoria vostra, è pure nostra.
Di Vittorio

Włoska klasa robotnicza wyraża swoją sympatię dla klasy robotniczej i ludu polskiego i nieustannie śledzi z wielkim zainteresowaniem wszelkie zdobycze społeczne realizowane przez polski świat pracy i żyjemy dalszych sukcesach.

Wiemy, towarzysze polacy, że każde Wzrost zwycięstwa jest zarazem i naszym.

DI VITTORIO

Pracownicy zarabiający miesięcznie ponad 9.000 zł, a mniej niż 16.000 zł będą otrzymywać:

przy kat. I bez dodatków — 715 zł, kat. I z dodatkami „S” — 810 zł, kat. I z dodatkami „C” — 850 zł, kat. I z dodatkami „S” i „C” — 940 zł, kat. I z dodatkami „NZ” — 835 zł, kat. I z dodatkami „PZ” — 1.050 zł.

POSIADACZE tylko karty odzieżowej otrzymają z 310 miesięcznie. Dodatek dla tej ostatniej grupy stanowi dokładnie ekwiwalent za utracone przydziały po cenach wolnorynkowych.

Wszystkim pracodawcom polecono wypłacić między 2—6 IV, zaliczkę na dodatek aprowizacyjny za miesiąc kwiecień w wysokości 650 zł. Różnica między należnym dodatkiem a zaliczką będzie wypłacona w końcu miesiąca.

Od tego samego terminu tzn. od 1 kwietnia została wprowadzona inna zmiana w systemie rozdzielstwa kartkowego, mająca na celu poprawę bytu świata pracy. Mianowicie od tego czasu dotychczasowi posiadacze kart II kat. będą otrzymywać przydziały wg norm kategorii IR. Oznacza to dla nich zwiększenie zaopatrzenia o 1 kg

chleba, o 0,5 kg mięsa, 0,25 kg tłuszczu i 0,1 kg mydła miesięcznie na osobę.

Likwidacji również ulega szcztakowa kat. II, którą zastąpią przydziały wg norm kat. I i IR.

Wynik powyższych zmian począwszy od 1 kwietnia będą przydzielane na karty zaopatrzenia: chleb, mąka pszenna, tłuszcz, mięso, mleko i mydło oraz na karty odzieżowe: obuwie, wyroby wełniane i bawełniane. Wysokość przydziałów na poszczególne kategorie wynosić będzie miesięcznie w kg:

na kat. I — chleba 8,5 kg, mąki — 2 kg, tłuszczu — 1 kg, mięsa — 2 kg, mydła — 0,2 kg.

na kat. IR (rodzinna) — chleba — 6 kg, mąki — 1 kg, tłuszczu — 0,5 kg, mięsa — 1 kg, mydła — 0,1 kg. Na kat. IRD (dzieci do 12) jak IR i dodatkowo 7 ltr. mleka i 2 kg mąki pszennej.

Na kat. I „C” — dla ciężko pracujących — chleba 12,5 kg, mąki — 2 kg, tłuszczu — 1,25 kg, mięsa — 2,5 kg, mydła — 0,1 kg.

Poza tym zostają utrzymane w mocy wszystkie dotychczasowe dodatki w chlebie, w mięsie i tłuszczu dla górników i hutników.

PRACOWNIKOM zatrudnionym bezpośrednio przy wydobywaniu węgla lub rud metalowych przysługują wyższe normy mydła.

Dodatek dla kobiet w ciąży i matek karmiących „M” wynosi 0,25 kg tłuszczu i 7 ltr. mleka miesięcznie.

Łącznie zatem zmiany jakie zostały wprowadzone od 1 kwietnia stanowią dalszy krok na drodze ku polepszeniu sytuacji materialnej świata pracy, oznaczają one zwiększenie ogólnej kwoty realnych zarobków w szczególności dla grup mających dotąd dochody niższe.

Wydany jednocześnie dekret podwyższający górną granicę zarobków wolnych od opodatkowania gwarantuje, że podwyższone o dodatek aprowizacyjny zarobki w nieuczestniwej wysokości dostaną się do rąk pracowników.

Wprowadzone zmiany dowodzą, że kraj nasz w coraz szybszym tempie uwalnia się od brzemienia straszliwych spustoszeń wojennych i że wysiłkiem wszystkich ludzi pracy zmierzają wielkimi krokami ku szczęśliwej przyszłości.

Odszedł człowiek wielkiej idei

Wspomnienie o Egonie Edwinie Kischu

Dn. 31 marca zmarł w Pradze Egon Erwin Kisch — pisarz wszechświatowej sławy, znakomity dziennikarz, wielki rewolucjonista, śmierć jego okryła żałobą całą



Egon Erwin Kisch, pisarz i publicysta czeski.

Dnia 31.3.1948 r. zmarł w Pradze wybitny czeski pisarz i publicysta Egon Erwin Kisch, ur. 29 kwietnia 1895 roku w Pradze.

Czechosłowację, która w zmarłym traci jednego z tych ludzi, co prostują ścieżki, wiedące ku lepszej przyszłości. Śmierć ta wywołuje też

głęboki żal u wszystkich, którzy znają jego niezapomniane książki — wnikliwe reportaże, wskazujące na rosnącą groźbę faszyzmu i głębokie studia nad socjalizmem. Lecz najdotkliwiej muszą odczuć śmierć Kisch, ci, którzy zetknęli się osobiście z tym niezwykłym człowiekiem.

Po raz pierwszy spotkałem Kisch, w szpitalu Brygady Międzynarodowej w Hiszpanii. Przyszedł odwiedzić naszych rannych. Od razu nawiązał z nimi żywy kontakt. Przysiadł się do jednego chorego, do drugiego, wypytując o ich przeżycia i — swoim zwyczajem zaczął im opowiadać o tym, co przeszedł na froncie, siadł właśnie wracając. Mówił tak zajmująco, z takim humorem, że chorzy zapomnieli o swych cierpieniach i śmiali się wraz z nim z doskonałych anegdot i dowcipów. Kisch przebywał w szpitalu 3 dni. Przenosił własnoręcznie chorych z łóżek na stół operacyjny, wozził inwalidów na spacer, pisywał listy do rodzin i opowiadał, opowiadał, opowiadał...

Ranni długo potem wspominali pobyt Kisch, a jeden z dąbrowszczaków, chłop małorolny tak o nim powiedział: „Gdzieś to to pisarz? Toć przecie swój chłop, nasz!” A na jego łóżku leżała książka Kisch, wydana w Hiszpanii: „Hans i trzy krowy”.

Mineło kilka lat. Kisch odcierpiał lata całe w hitlerowskich kazamatkach i wreszcie los rzucił go jako emigranta do Meksyku. Tam rozpoczął ożywioną działalność społeczną i literacką. Wraz z antyfaszystowskimi pisarzami — Ludwikiem Rennem i Anną Leghers założył klub im. Heinego, w którym kultywowano ideały wolności i demokracji. Grupa ta założyła wydawnictwo „El libro libre” („Wolna książka”), które zajęło się wydawaniem książek, spalonych na „auto da fe” przez hitlerowców, a m. in. książki Kisch, pt. „Jarmark sensacji”.

Rezultatem wędrówek Kisch, po Meksyku był cykl znakomitych reportaży oraz książka „Odkrycia w Meksyku”. Zebrał tam nadto olbrzymi materiał do dzieła o sztuce staroindyjskiej, którą opracowywał już po powrocie do wyzwolonej Pragi.

W Meksyku zetknął się z Kischem po raz drugi. Dom jego był przystankiem dla wszystkich emigrantów z uciśnionej Europy. Kisch żywo interesował się życiem każdego z towarzyszy, zawsze potrafił im doradzić i pomóc. Nie też dziwnego, że obiegaliśmy dostojnie dom Kisch, nadużywając jego dobroci i gościnności. Lecz on nie odmawiał nikomu dachu nad głową i pokrzepienia serca.

Wspominając te czasy cierpienia, tęsknoty i walki — nie można pominąć tych, którzy zajmowali najcieplejszy kącik w sercu sześćdziesięcioletniego pisarza: Kisch był zawsze otoczony dziećmi i umiał bawić się z nimi, jak równolek.

Kim był dla wszystkich — najmłodszych i najstarszych — był Egon Erwin Kisch — najlepiej określają słowa Andre Simone’a, znanego antyfaszystowskiego pisarza:

„Bez Egon Erwina Kisch, ludzkość, socjalizm, literatura i jego przyjaciele byłiby ubożsi o wiele wartości”.

L. Namiot

Na Sycylii leje się krew...

Morderstwa i skrytobójstwa — oto wyborcze metody reakcji

(Wywiad specjalnego wysłannika „Głosu Ludu” z sekr. generalnym włoskich zw. zaw. tow. Di Vittorio)

W związku z napiętą sytuacją, wywołaną krwawym terrorem band reakcyjnych na Sycylii i ogłoszeniem 24-godzinnej strajku generalnego we Włoszech, korespondent „Głosu Ludu” zwrócił się o wyjaśnienia do sekretarza generalnego włoskiej CGT (zw. zawodowych) tow. DI VITTORIO.

Di Vittorio wraca właśnie z wiecu robotników transportowych. Od razu przystępuje do rozmowy. Di Vittorio odpowiada przede wszystkim na pytania, dotyczące krwawych wypadków na Sycylii.

samego rządu z feodali.

Kampania wyborcza jeszcze bardziej zaostrzyła ten stan rzeczy. Droga terrozu i morderstw obszarnczy chęć narzucić ludności swoje kandydatury i nie dopuścić do wolnych wyborów na Sycylii.

W dniu 31 marca i 6 kwietnia Komitet Wykonawczy CGT odbył nadzwyczajne posiedzenia, by zamianstować całkowitą solidarność włoskiej klasy robotniczej z ludnością Sycylii i postawić rząd przed alternatywą: albo rząd stwierdza, że jest w stanie znaleźć winnych dotychczasowych zbrodni i zapewnić bezpieczeństwo działaczy związkowych i wolności ruchu związkowego, albo klasa robotnicza Sycylii i całych Włoch będzie musiała sama dbać o bezpieczeństwo swoich działaczy. Dla poparcia tego żądania Komitet Wykonawczy proklamował 24-godzinny strajk protestacyjny na dzień 12 kwietnia w całych Włoszech, jako ostrzeżenie pod adresem rządu.

W międzyczasie — oświadcza dalej tow. Di Vittorio — przyszła nowa zbrodnia. W Camposcale zamordowany został sekretarz miejscowej organizacji chłopskiej.

W tej sprawie odbyłem 2-godzinny rozmowę z premierem de Gasperi i ministrem spraw wewnętrznych Scelbą. Nie mogli oni zaprzeczyć temu, że sytuacja na Sycylii jest nader tragiczna. Byli zmuszeni przyznać, że rząd okazał się bezsilny wobec morderców, obszarncików i ich agentów i przyrzekli podjąć środki wyjątkowe dla ujęcia winnych. Odpowiedziałem im — mówi dalej tow. Di Vittorio — że nie możemy dłużej wierzyć słowom i że CGT będzie sądzić rząd według konkretnych rezultatów.

Z kolei zapytujemy tow. Di Vittorio o stosunek CGT do niedawnej deklaracji premiera de Gasperi, który zapowiedział ograniczenie prawa strajku.

Deklaracja de Gasperi — odpowiada Di Vittorio — wyraża życzenia kapitalistów i obszarncików, którzy przygotowują plan ofensywy generalnej przeciwko zdobyciom klasy robotniczej, osiągniętym dzięki sile naszej CGT, która liczy 7 milionów członków. Ustawy zapowiedziane przez de Gasperi zostały uchwalone 15 dni temu.

Zarówno polityka rządu de Gasperi, jak i niesłychany nacisk rządu USA i trustów amerykańskich na

Włochy, zmierzają do stworzenia w kraju naszym klimatu politycznego, sprzyjającego dla ofensywy wielkiego kapitału przeciwko zdobyciom świata pracy. Ale nasza Konfederacja Pracy — mówi tow. Di Vittorio — jest silna. Jest ona zdecydowana bronić za wszelką cenę poziomu życiowego mas pracujących. Masy robotnicze niewątpliwie dadzą właściwą odpo-

wiedź na zakusy reakcji w głosowaniu 18 kwietnia.

Oczekujemy z ufnością wyniku wyborów 18 kwietnia — oświadcza na zakończenie tow. Di Vittorio — Mogę stwierdzić, że prowokacje reakcji i obca interwencja, bezwzględnie i niesłychanie mieszanie się USA w nasze wewnętrzne sprawy, wywołuje oburzenie wśród mas związkowych. Jestem pewny, że włoska klasa robotnicza w całości swojej odda swój głos na Demokratyczny Front Ludowy, gdyż Front Ludowy jest tym ugrupowaniem politycznym, które przyswoiło sobie w całości platformę żądań reform społecznych, opracowaną przez CGT. Wywiad przeprowadził Jan Cywiak



Tow. Di Vittorio na wielkim wiecu robotniczym

Z PRASY I O PRASIE

Krupp — niewinny baranek

Jak wiadomo amerykański trybunał wojenny w Norymberdze uniemożliwił Alfreda Kruppa z „sarsutu przygotowywania planów wojny napastniczej i spiskowania, celem popchnięcia do przystąpienia wojennych. Na marginesie tego niesłychanego wyroku pisze „Życie Warszawy”:

Wyrok ten jest WYZWANIEM rzuconym całemu światu, a przede wszystkim narodowi, które padło ofiarą agresji hitlerowskiej i zaopatrywały w paliwo piecze krematoryjne niemieckich obozów śmierci. Ale wyrok ten nie jest bynajmniej niespodziewany, czy niezrozumiały.

19 lutego br. ten sam Trybunał w teście Norymberdze (przewodniczący — sędzia Wennerstrum), sądził 10 generałów niemieckich, z marsz. Listem na czele, oskarżonych o zbrodnie wojenne w Jugosławii, stwierdził w swym orzeczeniu, iż „partyzanci” wzięci przez Niemców do niewoli w krajach bałkańskich nie zawsze mogli być traktowani jak jeńcy wojenni” oraz, że „ROZSTRZELIWANIE ZAKŁADNIKÓW samo przez się NIE JEST AKTEM BEZPRAWNYM”.

Autor przypomina, że już w pierwszym procesie przeciw przemysłowcom niemieckim, s. Elikiem na czele znalezione szereg okoliczności lagodzących. Wszystkie te wyroki są wyrazem konsekwentnie realizowanego planu. Kim był niewinny ostatni bohater procesu w Norymberdze?

Krupp należał do najczynniejszych twórców hitlerizmu. Stał na czele wielkich kapitalistów niemieckich, którzy po klęsce wyborczej Hitlera (6.11.1932 r.) uczynili wszystkich, by napędzić kasę hitlerowską i zapewnić triumf Hitlera. W Kruppa przede wszystkim inżyniera i z jego przede wszystkim nakazem odbyło się (na początku stycznia 1933 r. w VIII bankiera kolonialnego von Schredera) tajne i DECYDUJĄCE WOTKANIE przedstawicieli niemieckiego kapitału ze sztabem hitlerowskim. W wyniku tego spotkania Hitler zostaje kanclesem Rzeszy (30.1.1933 r.).

Podobnie jak inni wielcy przemysłowcy niemieccy, Krupp liczył na odwołanie przez Hitlera niemieckiej klasy robotniczej, na ZBROJENIA I WOJNĘ. Nie zawiódł się. Płynęły zamówienia niewyobrażal-

nym strumieniem. Pęczniały kasę Kruppa von Bohlen. Jego zakłady zaopatrywały nie tylko armię w broń, ale i OBOZY ŚMIERCI w narzędzia tortur. W dowód uznania dla zasług Kruppa, Führer w czasie wojny uroczystym aktem nadał rodzinie Kruppa von Bohlen wieczyste prawo do fabryk i rodowego nazwiska.

W niespełna trzy lata po wojnie, ten szlachecki z Hitlerem spracowany milionów ludzi zostaje unicewnomu.

Ten wyrok jest nie tylko wyzwaniem — pisze „Życie Warszawy”. — Jest POTWIERDZENIEM. Potwierdzeniem istotnych celów polityki amerykańskiej.

Raz jeszcze imperializm amerykański dowiódł, że swą agresywną politykę ceni na tych, którzy hitlerem p wolał do życia i Hitlera wynieśli do władzy: na władcach ciężkiego przemysłu niemieckiego.

Ale ten wyrok jest nie tylko wyzwaniem i potwierdzeniem. Jest OSTRZEŻENIEM. Ostrzeżeniem dla wszystkich narodów, które bezmiarem męki i krwi okupowały pokój, nie chcą więcej wojny.

NA DRODZE KU JEDNOŚCI

Robotniczy Olsztyn

wita entuzjastycznie
zwycięstwo jedności

W dniu wczorajszym w pięknie udekorowanej sali kina „Polonia” odbyło się zgrupowanie komitetów wojewódzkich PPR i PPS. Na zgromadzenie przybyli w imieniu KC PPR tow. Kowalski, CKW PPS tow. Matuszewski. Przewodniczącym zebrania został I sekretarz KW PPR tow. Kallinowski, który powołał do prezydium oprócz przybyłych gości z ramienia PPR tow. Jaskiewicz, tow. Rajewskiego i tow. Krasnickiego, z PPS tow. Paśnika, tow. Arendarskiego, tow. Przydworskiego i tow. Ponichtera.

Jako pierwszy zabrał głos w imieniu PPS tow. Matuszewski. W obszernym swoim przemówieniu zobrazował dokładnie sytuację międzynarodową i ostatnie wydarzenia polityczne w świecie. Tow. Matuszewski m. inn. powiedział:

Ci którzy przygotowali drugą wojnę światową nie są zadowoleni z jej wyników. Dążą do rozpoczęcia nowej wojny imperialistycznej. Gwarancją pokoju i utrzymania równowagi są kraje demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim na czele, są zorganizowane masy robotnicze. Nie ma żadnej siły, która by mogła sprokować nową wojnę. Zasadziliśmy się na długim etapie pokoju. Wierząc w to musimy stać się i przedsiadować i badać, aby podnieść nasz kraj na najwyższy poziom potencjału gospodarczego.

W celu skonsolidowania najsłabszych sił naszego narodu, które leżą w obu partiach robotniczych, znajdujemy się obecnie w historycznym okresie połączenia PPR i PPS, znajdujemy się na drodze do zrealizowania jednolitego frontu, o który na przestrzeni długich lat walczyl. Najlepiej synowie socjalizmu. Uważamy, że powinniśmy nawrócić do szczytnych tradycji SDKPiL i PPS lewicy, musimy wysłuchać wszystkich, co najlepsze z okresu od roku 1918 do 1939 działalności KPP i PPS opozycji.

Między naszymi partiami nie ma żadnych zasadniczych różnic, trzeba tylko przezwyciężyć pewne naiwności. Rozumowanie i dążenie niektórych tow. rządy do zachowania przez PPS niejako środka przygotowawczego języka uwagi, co miało być pośrednikiem między

PPR a PSL. Mikołajczykowski było niesłuszne i nie zdało egzaminu. Miejsce PPS jest razem z PPR. Miejsce PPS jest razem z komunistami i partiami lewicowymi całego świata. Ci, którzy uważają to stanowisko za nieuczciwe, muszą odejść z szeregu naszej partii. Po oczyszczeniu z tych elementów będziemy mieć jedną partię marksistowską. Zwycięstwo socjalizmu w Polsce stało się widelcem w zwycięstwo ogólnoswiatowego pokoju — zakończył tow. Matuszewski.

Następnie przemówił przedstawiciel KC PPR tow. Kowalski który powiedział:

Jednoczą się ci, dla których socjalizm jest wielką ideą, jednoczą się ci, którzy umieli wyłagać wnioski z drugiej wojny światowej. Mamy jedno zadanie, sformułować jedną Polskę, sformułować jedną nie będzie wyzysku i kapitału. Te wspólne cele są fundamentem ideologicznym pod budowę przyszłej partii.

Rok 1945 był rokiem, kiedy jeszcze nie straszeliśmy się z koczowniczymi okupacji. Rok 1948 był okresem walki z rodzimym faszyzmem, 1947 — rokiem intensywnej odbudowy, rok 1948 będzie rokiem jedności.

Wyaktywił partii musicie przyjąć się do zwerbowania odpowiedzialnych członków przyszłej partii, którzy winni być ludźmi samowolnymi, przedsiębiorczymi i autorytarnymi. Zwycięstwo nasze, to zwycięstwo nie tylko Polskiej Partii Robotniczej, czy Polskiej Partii Socjalistycznej, to zwycięstwo i PPR i PPS.

Mówca zakończył swe przemówienie okrzykiem — niech żyje jedność robotnicza. W czasie przemówień odbywał prelegend był często oklaskiwany przez zgromadzonych na sali.

Z kolei nastąpiła ożywiona dyskusja, w której zabierało głos około 20 prelegentów. W wyrażeniach swych poruszał bolączki terenowe i narzucał się spostrzeżenia w związku z organizacją przyszłej partii. Na zakończenie narad zgromadzenie uchwaliło jednomyślnie rezolucję.

Na wszystkich wspólnych zebraniach PPR i PPS w różnych miastach i wsiach Polski, w różnych zakładach pracy brzmią te same słowa witane tym samym entuzjazmem — słowa o wspólnej partii — o wspólnym domu.

Ten entuzjazm nie znajduje wyrazu w zamieszczonych sprawozdaniach. Szczepiło miejsca nie pozwala na podanie wypowiedzi poszczególnych działaczy obu partii, których codzienna praca jest najlepszą ręką, że słowo o jedności ciałem się staje.

Łódź jest wierna wieloletnim tradycjom jedności robotniczej

W wielkiej sali Centralnego Robotniczego Domu Kultury odbyło się wczoraj zebranie aktywistów wojewódzkiej Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiej Partii Robotniczej przy udziale przybyłych z Warszawy przedstawicieli CKW PPS i KC PPR. Zebranie zabrał sekretarz WK PPS tow. Wincenty Stawiński, zaś przewodnictwem prowadził z ramienia PPR prezydent Łodzi tow. Eugeniusz Stawiński. W prezydium zasiadli obok delegata CKW PPS tow. Jabłońskiego i delegata KC PPR tow. Jędrzejowskiego wojewódzkie władze obydwu partii i trzech przewodniczących pracy kółek przemysłowych.

Przedstawiciel KC PPR tow. Jędrzejowski w swoim obszernym przemówieniu wyłożył na zebraniu aktywistów PPS i PPR w Łodzi między innymi powiedział:

Rozłam klasy robotniczej na przestrzeni lat międzywojennych doprowadził do ponurych następstw.

W masach robotniczych — kontynuował mówca — narastała jednak świadomość popełnianych błędów i wzrastało dążenie do koniecznej jedności. Jeśli chodzi o Łódź, to posiada ona jeszcze z 1905 roku rewolucyjne tradycje jedności robotniczej.

Po wojnie ci ludzie, którzy zdradzili socjalizm, a wywołali się z przedwojennego PPS, pozostali na marginesie życia politycznego. Jedność organiczną obu partii robotniczych wyrosła z rewolucyjnych osiągnięć klasy robotniczej w ostatnich trzech latach. Otworzyła ona głęboko żywotny interes proletariatu polskiego, całego narodu i Państwa.

Następnie zabrał głos sekretarz CKW PPS tow. Jabłoński, stwierdzając m. in.:

Popełniliśmy w walce wszystkie błędy, ale najistotniejszym punktem tej walki było wyrwanie znacznej części polskiej klasy robotniczej spod przynależności paraliżujących dynamizm mas ludowych reformistycznych agentów i pilosocjalistycznych agentów, zdradźców, którzy opanowali kierownictwo PPS, wdzierali się do obu nurtów polskiego ruchu robotniczego i wykorzystywali stanowisko dla wrogich so-

cializmu celów. Antyludowy charakter przedwojennego kierownictwa PPS, ludowy charakter prawicy partyjnej, która w czasie wojny przewodziła szeregom WRN, obnażył się całkowicie w czasie drugiej wojny światowej. Bankructwo polityki WRN umożliwiło przyspieszenie odrodzenia PPS, wkroczenia jej na prawdziwie socjalistyczną i prawdziwie polską drogę.

Wszystcy uczestnicy, po proletariacku myślący członkowie obu partii robotniczych musieli sobie zdawać sprawę z tego, że podział na dwie partie stracił sens, że nie już nie może usprawiedliwiać podziału, skoro staniemy na jednej platformie. Mówiąc o uchwale budowania domu nowej wspólnej partii, tow. Jabłoński powiedział:

Ten nasz wspólny dom — to nasz wspólny oświadek proletariatu polskiego. Każdy z nas musi być w sercu swoim jej twórcą, ale do tej cytałki nie wolno wprowadzić wrogów, którzy by w niej chcieli czynić dywersję, którzy by stali nieuczciwie w naszym szeregu.

Kończąc przemówienie, sekretarz CKW powiedział:

Życzę wam, towarzysze z czerwonej proletariackiej Łodzi, by głosy radości od was kłose, były jak najbardziej donośne, byście mieli ambicję w marszu jedności kroczyć w pierwszym szeregu, by nie miał do was przystępu gadzinowy głos wroga, sięgający zwątpienia. Idziemy w nowy okres naszego życia silniejsi, bardziej, bo wkroczyliśmy na najlepszą z wszelkich dróg, przez zjednoczenie partii klasy robotniczej, do socjalizmu w Polsce i w świecie.

Po referatach, które przyjęte zostały burzą oklasków wywodziła się dłuższa, kilkugodzinna dyskusja, w czasie której kilkunastu mówców, wybitniejszych aktywistów PPR i PPS w okręgu łódzkim wypowiedziało się za jednością ruchu robotniczego i za zjednoczeniem obydwu przodujących partii robotniczych, które dały maksymalny wkład w dzieło budowy nowego ustroju politycznego i gospodarczego Polski Ludowej.

Aktyw PPR i PPS

woj. warszawskiego
docenia znaczenie jedności

Przy udziale powyżej 250 aktywistów Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej woj. warszawskiego odbyło się w dniu 7 kwietnia zebranie, poświęcone jedności organicznej obu partii robotniczych.

Scena sali Klubu Oficerskiego udekorowana jest portretami przywódców obu partii, szandarami i hasłami o jedności organicznej.

Przewodniczącym zebrania, sekretarz Warsz. Woj. Kom. PPR, tow. Tokarski Julian, po krótkim zagajeniu powołał do prezydium: tow. Kęska (PPS) Mława, tow. Wysokińskiego Stanisława (PPS) Mińsk Mazow., tow. Merwarta (PPR) Żyrardów, tow. Stepniowską (PPR) pow. warszawski. Na trybunie tow. Baranowski, członek CKW PPS.

„Obydwie partie robotnicze wkroczyły w etap jedności organicznej” — rozpoczęła swój referat tow. Baranowski. Mówca analizuje ruch robotniczy na przestrzeni ostatnich lat, stwierdzając, że lata 1945 — 1948 były okresem zbliżenia ideologicznego.

Po omówieniu historii PPS tow. Baranowski przystępuje do kolei do scharakteryzowania przemian, jakie zaszły w szeregu PPS w okresie okupacji i po wyzwoleniu. W ostatnich latach lewica PPS toczyła walkę z prawicowymi elementami, zmierzającymi do wypaczenia słusznej linii jednolitego frontu PPS. Wynikiem tej walki był uchwalać czerwcowe Rady Nauczycielskie CKW PPS i umowa o współpracy obu partii robotniczych. „Powiedzieliśmy wyraźnie — stwierdza tow. Baranowski — że miejsce PPS jest po stronie lewicy, zaś wrog po prawej stronie barykad”.

Nowy etap jedności organicznej mógł być przyspieszony, ponieważ prawica PPS ponosiła klęskę. Nie została ona ostatecznie wyeliminowana z szeregu PPS. Walkę z tymi elementami prowadzić należy, mając na uwadze, że realizację socjalizmu osiągnąć można jedynie przez jedność organiczną obu partii robotniczych (oklaski). Jedność organiczną, to wzmożenie wysiłków na podniesienie wydajności pracy i produkcję, to kontynuowanie walki

ze spekulacją i zbrodnictwem, to ustąpienie aktywności we wszystkich dziedzinach życia politycznego i gospodarczego. Tow. Baranowski kończy swoje przemówienie słowami: „Przenoczymy wszystkie trudności, jakie stoją na naszej drodze do jedności organicznej PPR i PPS (huczne oklaski)”.

Następnie mówca tow. Werfel członek KC PPR stwierdza na wstępie, że rozwój wypadków, które w ostatnich tygodniach miały miejsce, przyspieszają do jedności organicznej obu partii robotniczych w Polsce, posiada olbrzymie znaczenie nie tylko dla PPR i PPS i dla klasy robotniczej, lecz w pierwszym rzędzie dla narodu polskiego, dla zabezpieczenia niepodległości polskiej, dla rozwoju gospodarczego i kulturalnego narodu.

W dalszej części swego przemówienia tow. Werfel poświęca wiele uwagi zagadnieniu ideologii marksistowskiej, która stanowi podłoże do oceny rzeczywistości polskiej i budowę państwa ludowego. Po scharakteryzowaniu prób reakcji międzynarodowej rozbiła jedność klasy robotniczej w Polsce, tow. Werfel przechodzi do kolei do naświetlenia obecnego etapu jedności organicznej obu partii robotniczych. Tow. Werfel stwierdza, że partia nasza nie lubi wielkich słów, jednak obecny okres przygotowawczy do jedności organicznej jest wielkim wydarzeniem w polskim ruchu robotniczym. Jedność organiczną będzie ucieleśnieniem tej jedności, jaka już istnieje w klasie robotniczej (oklaski). Nowa partia będzie wspólnym domem dla członków PPR i PPS.

„Chcemy sformułować Polskę wolną od przekleństwa dziedziczonego kapitalizmu i niemieckiej okupacji” — kończy tow. Werfel przy hucznych oklaskach.

Po referatach rozwinęła się ożywiona dyskusja.

Podsumowanie dyskusji dokonał tow. Baranowski. Przewodniczącą zebrania, tow. Tokarski Julian zgłosił rezolucję, którą zebrani przyjęli oklaskami. Odkazaniem hymnów robotniczych zakończono wspólne zebranie.

W fabrykach i zakładach pracy

NA DOLNYM ŚLASKU

W ramach zebrania międzypartyjnych odbyło się w Dyrekcji Jaworsko-Mikolowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego zebranie międzypartyjne PPR i PPS, poświęcone zagadnieniu organicznego zjednoczenia partii robotniczych. Referaty wygłosił tow. Teza z PPS i Gluch z PPR. W uchwale rezolucji zebrania wyrażali gotowość do pojęcia konsekwentnie po linii jak najszybszego organicznego zjednoczenia obydwu bratnich partii robotniczych.

ŚWIAT PRACY ZA ORGANICZNĄ JEDNOŚCIĄ PPR I PPS

W wielu zakładach pracy na Śląsku odbyło się w ostatnich dwóch dniach wspólne zebrania członków PPR i PPS, na których robotnicy i pracownicy opowiadali się za zjednoczeniem bratnich partii w jedną potężną partię klasy robotniczej.

Na zebraniu członków obu partii, pracowników Zrzeszenia Spółdzielni Przemysłu Węglowego w Katowicach — przyjęto przez aklamację rezolucję, w której zebrani solidaryzują się z wystąpieniami przywódców obu partii w dążeniu do jedności organicznej. Postanowiono opodatkować się na budowę wspólnego gmachu zjednoczonej partii robotniczej.

Na zebraniach PPR-owców i PPS-owców pracowników Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego w Katowicach przemawiał przewodniczący kół tow. Szymański, wysuwając konieczność jeszcze ściślej współpracy między kółami PPR i PPS w przygotowaniu organicznej jedności.

Pracownicy Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach odbyli wspólne posiedzenie, na którym wygłosił przemówienie mgr. Woldański z PPS i mgr. Dyla z PPR. W uchwale rezolucji PPR-owcy i PPS-owcy podkreślają konieczność połączenia się w jedną partię robotniczą, wzywając jednocześnie do walki z prawniczym oportunizmem.

Członkowie kół obu partii przy Zarz. Głównym Centr. Zw. Zaw. Metalowców postanowili odbywać od teraz wspólne zebrania partyjne i prowadzić wspólne szkolenie. Za realizacją organicznej jedności klasy robotniczej wypowiedzieli się również członkowie PPS i PPR przy Dyrekcji Jaworsko-Mikolowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego w Mysłowicach.

MEODNIEZ ŚLASKO-DĄBROWSKA ZACIĄGAMY WIZY WSPÓŁPRACY

W Dąbrowie Górniczej odbyło się zebranie aktywów OM TUR i ZWM przy udziale około 120 aktywistów. Referencje w swych przemówieniach podkreśliły dotychczasowe osiągnięcia

obydwu organizacji oraz omówili za gadnienie jedności organicznej.

W zakończeniu zebrania postanowiono, że obydwie organizacje będą urządzać wspólne wieczory świetlicowe, imprezy sportowe oraz wyścigi. W uchwale rezolucji młodzież dąbrowska wyraża swą solidarność z linią wytyczoną przez władze naczelne OM TUR i ZWM.

WYKUWAMY JEDNOŚĆ MYŚLI

Nad estradą wielki napis: „Walka — Praca — Nauka” i symbole: kłosa, młot i karabin. Odbędzie się w Warszawie zgrupowanie przez Komitet Warszawski PPR i Stoleczny Komitet PPS urzeczywistnić zafascynowania drugiego turnusu wspólnych kursów obu partii. Publiczność, która zajęła cały parter i balkony to właśnie absolwenci i kursanci.

Kursów takich wspólnych i wewnątrzpartyjnych odbyło się na terenie Warszawy w ostatnim okresie tzn. od grudnia ub. r. do marca br. 38 nie licząc kursów przy TUR i szkół partyjnych przy PPR i PPS. Kursy takie odbyły się przy wszystkich Komitetach Dzielnicowych oraz przy placówkach pracy jak np. MZK — Wola, MZK — Mokołód, Koleje W-wa Wschodnia, PMS itd.

W prezydium akademii zasiadli przedstawiciele KC PPR i CKW PPS, tow. Bilnowski i Mutak. I sekretarz KW PPR tow. Albrecht, tow. Dąbrowski przedstawiciel Stolecznego Komitetu PPS, tow. Gliniarz, kierownik Wydziału Propagandy przy KW PPR i inni.

Pierwszy zabrał głos ow. Bilnowski (PPR) podkreślając w krótkim przemówieniu, że

„aktywiści partyjni winni się uczyć, bo klasa robotnicza musi mieć świadomość swych celów i drogi do nich, a świadomość ta sama bez nauki i pracy nad sobą nie przyjdzie. Reakcja jeszcze istnieje u nas i największą jej siłą jest to, że zachowała nadzieję na wyteranie wpływu ideologicznego na szerokie masy. Dlatego front ideologiczny wysuwa się na czoło walki”.

„Dzisiejsza akademia jest jednym z ogniw kampanii obu partii, posię bienia jedności ideologicznej” — stwierdza w swym przemówieniu tow. Bilnowski, rozwijając dalej myśl o potrzebie walki z wpływami ideologii burżuazji i konieczności zjednoczenia ideologii marksizmu, dla doprowadzenia do jedności organicznej.

Zadaniem absolwentów kursów partyjnych — kończy swe przemówienie tow. Bilnowski — powinno być w zastosowaniu w życiu praktycznym wiedzy nabytej na kursach.

Tow. Mutak (PPS) podkreślił do świadczenie jakie dały wspólnie organizowane kursy.

„Przed nami stoi — zakończył mówca — zadanie wykucania jedności myśli. Gdzie partie przystępową się teraz do jednej wspólnej akcji szkolenia”.

Po kolei padają z estrady nazwiska nagrodzonych. Trwa to dosyć długo. Wszystkich nagród jest 50.

Korzystam z czasu i rozmawiam z nagrodzonymi. Rozmawiam z najlepszymi słuchaczami, którzy wyróżnili się w nauce.

— Skończyłem Miedzypartyjny Kurs przy TUR — mówi tow. Franusz. — Kurs był na bardzo wysokim poziomie i można było na nim rozszerzyć swoje wiadomości.

— A ja — mówi tow. Czesława Miśk — niedawno wstąpiłem do partii. Przedtem byłem w PSL. Wystąpiłem do doświadczenia, że wszyscy, którym dobrze Polak leży na sercu, winni iść wspólną drogą. W tym przekonaniu utwierdziły mnie kursy, które ukończyłem. I myślę, że

BUDUJEMY WSPÓLNY DOM

Na ręce sekretarza generalnego KC PPR tow. Gomułki — Wiesława na pływają liczne depesze w których organizacje partyjne deklarują swój udział w budowie Wspólnego Domu — Oto pierwsze z nich:

Doceniając uchwalać w sprawie budowy gmachu pod przyszłą siedzibę Zjednoczonych Partii przekazuje nam Wasze ręce 200 tys. zł — jako PIERWSZĄ CEGIELKĘ Z ZIEM ODZYSKANYCH — Zarząd Koła Związku Zawodowego Pracowników Państwowych, Koło Olszynie.

Na wiadomość o uchwale wspólnej posiedzenia KC PPR i CKW PPS w sprawie budowy wspólnego domu, który stanie się siedzibą nowej, zjednoczonej organicznej Partii robotniczej, prezydium Zarz. Gł. Centralnego Związku Górników w Polsce na specjalnie zwołanym posiedzeniu postanowiło przekazać do Komitetu Budowy Wspólnego Domu kwotę milion złotych, jednocześnie Zarząd Główny deklaruje swój aktywny udział w zbiorze.

Górnicy pierwsi w odbudowie sta-

na gremialnie do pracy przy budowie wspólnego domu, który będzie symbolem jedności klasy robotniczej.

Ponadto wpłynęły na ten cel następujące sumy:

Koło Nauczycielskie PPR w Szczecinie 1.500.

Na specjalnym posiedzeniu Zarząd „Społem” powołał uchwalać złożenia 10 milionów zł na budowę wspólnego domu przyszłej zjednoczonej partii robotniczej w Polsce.

WARSZAWSKA RADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH ZADEKLAROWAŁA 50 TYS. ZŁ NA DOM PRZYSZŁEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Prezydium Warszawskiej Rady Związków Zawodowych uchwalało wpłacić 50 tys. zł na dom przyszłej zjednoczonej partii polskiej klasy robotniczej. Prezydium wzywało jednocześnie wszystkie OKZZ-ty i oddziały Związków Zawodowych do nadawania wpłat na ten cel.

wielu ludzi, którzy wypowiadają się wrogo o naszej partii robią to po prostu dlatego, że nie znają jej ideologii.

— Kursy są potrzebne nie tylko młodym partyjnikom — przerywa tow. Łabędziński. — U nas np. na kursie było wielu starych działaczy. Bardzo często się zdarza, że człowiek przychodzi do partii pod wpływem impulsu, czy po prostu sympatii do naszego ruchu. Dopiero na kursach otrzymaliśmy mocne podstawy.

Tow. tow. Zabłński i Sikorski są jeszcze młodymi członkami partii. Zresztą i wielkiem są jeszcze bardzo młodzi.

— Chodzę do gimnazjum energicznego — mówi tow. Sikorski. — Długo zastanawiałem się do jakiej partii wstąpić. Zaczęłem czytać rozmaite artykuły i książki marksistowskie i doszedłem do przekonania, że marksizm jest ideologią klasy robotniczej. Wstąpiłem do PPR i zaraz po tem na kurs. Teraz po skończeniu chciałbym się jeszcze dalej uczyć i zapisać na jakiś kurs wyższy.

Tow. Skalski i starosta międzypartyjnych kursów tow. Grzesiuk, to stary działacz z okresu przedwojennego i wojennego. Oba przesiedli pięć lat w Oświęcimiu i innych obozach.

— Bardzo ważną rzeczą jest to, że takie wspólne kursy zaciągają więcej przyjaźni między towarzyszami z PPR i PPS i uwydatniają wszystko to co nas łączy.

Jest już późny wieczór. Tow. Pomeński wręca ostatnią nagrodę. Za chwilę rozpocznie się część koncertowa. Towarzysze wychodzą do hallu na papierosa. Każdy chciałby jak najprędzej zajrzeć do tych swoich książek, zacząć je czytać i uczyć się. Bo wnosząc z nastroju jaki panował przez cały czas na sali i z wypowiedzi towarzyszy, ta dzisiejsza uroczystość nie jest dla nich zakończeniem, lecz dopiero początkiem nauki. Kursy, które dały im wiadomości wstępne, są pod stawa do dalszej uścisłej pracy nad pogłębieniem wiadomości.

Z. Kwiecińska

W miastach i na wsi

POPRZEZ JEDNOLITY FRONT DO ZJEDNOCZENIA PPS I PPR W JEDNĄ PARTIĘ

W Krakowie odbyło się wspólne zebranie 500 tramwajarzy — członków PPR i PPS. W imieniu PPR wygłosił referat tow. Chlebowski, w imieniu PPS — tow. Rejman. Zebrani uchwaliли jednomyślnie rezolucję, do-

magającą się zjednoczenia PPS i PPR w jedną partię robotniczą.

ZEBRANIE KOMITETÓW PPS I PPR W SZCZAKOWIE

W hucie szkła w Szczakowej odbyło się zebranie komitetów zakładowych PPS i PPR. Z ramienia PPR przemawiała tow. Zemankowa, z ramienia PPS — tow. Osiński. W dyskusji zabierali głos członkowie PPS i PPR, wypowiadając się na temat konieczności zjednoczenia obu partii robotniczych. Przyjęto wniosek opodatkowania się na rzecz budowy wspólnego domu robotniczego w Warszawie.

PAŃSTWOWY TEATR W KATOWICACH ZA JEDNOŚCIĄ

W sobotę dnia 3 kwietnia br. odbyło się w Państwowym Teatrze Śląskim w Katowicach z inicjatywy Komitetu Jednolitego frontu zebranie partyjnych i bezpartyjnych pracowników teatru.

Na zebraniu tym pracownicy artyści i technicy uchwaliłi jednomyślnie rezolucję w sprawie jedności organicznej PPR i PPS, wychodząc ze słusznego założenia, że tylko jedność klasy robotniczej przyczyni się do wzmocnienia Niepodległości Polski Ludowej, zachowania jej granic zachodnich i utrwalenia Pokoju i Demokracji.

Rezolucja stwierdza: Zebrani solidaryzują się z krajami Demokracji Ludowej, w których jedność organiczna Partii Robotniczych została dokonana.

Zebrani wyrażają swe zadowolenie z powodu wystąpienia PPS i innych lewicowych partii z Międzynarodowego Komitetu Partii Socjalistycznych.

Zebrani uważają wspólne działanie sił lewicowego socjalizmu oraz fakt utworzenia Biura 9 Partii Marksistowskich za wielki krok na przód do konsolidacji sił postępowych w walce z imperializmem o pokój i demokrację.

Zebrani, nawiązując do tradycji ruchów wolnościowych prowadzonych przez klasę robotniczą, deklarują swój aktywny udział w kierunku organicznego zjednoczenia obydwu partii robotniczych PPR i PPS, które wzmocni siły klasy robotniczej i poprowadzi nas do dalszych zwycięstw o silną Niepodległą Polskę Ludową.

Zebrani zobowiązują się w szeregach własnych przeprowadzić jak najdalej idącą selekcję z wykluczeniem elementów prawicowych, wrogich Klasie Robotniczej. Niech żyje jednolity front wiodący do zjednoczenia PPR i PPS w jedną partię klasy robotniczej!

Jak sanacyjni ambasadorzy Lipski i Raczyński pomagali Hitlerowi w przygotowywaniu Monachium

Dalsze sensacyjne dokumenty niemieckie

MOSKWA, 7.4. (PAP). — W zbiorze pt. „Dokumenty i materiały z okresu poprzedzającego drugą wojnę światową”, wydanym przez radzieckie MSZ, nie ma miejsca na korespondencje dyplomatów sanacyjnych LUKASIEWICZA, LIPSKIEGO i RACZYŃSKIEGO z BECKIEM.

Szczególnie znamienne dla sanacyjnej polityki zdrady narodowej i współpracy z HITLEREM są raporty b. ambasadora w Berlinie — LIPSKIEGO.

KONSZACHIŃSKI LIPSKI — GOERING

W trzech kolejnych raportach, zaopatrzonych napisem „ściśle tajne” z dnia 11 sierpnia, 20 września i 27 września 1938 roku, Lipski donosi Beckowi o swoich rozmowach z Goeringiem, Hitlerem, Ribbentropem i Weizsackerem. Każda z tych rozmów odzwierciedla coraz bardziej zacieśniającą się współpracę kłódk sanacyjnej z agresywną polityką III Rzeszy, skierowaną przeciwko całej Słowiańszczyźnie i samej Polsce.

W rozmowie Lipskiego z Goeringiem na przyjęciu u ambasadora w Berlinie, Goering wyrażał gorącą chęć rozmówienia perspektyw dalszego zbliżenia polsko - niemieckiego, proponując zaprzestanie wzajemnej działalności szpiegowskiej i wymianę informacji, dotyczących ZSR i Czechosłowacji.

Powiedział on, iż po rozwiązaniu sprawy czeskiej aktualna sprawa polska, stwierdzając, że w wypadku konfliktu polsko - radzieckiego Niemcy nie zachowują neutralności i udziela Polsce pomocy.

Goering zapewniał, że Niemcy nie chcą Ukrainy, sugerował natomiast, że Polska mogłaby mieć bezpośrednie interesy w Rosji, szczególnie na Ukrainie. Te sugestie Goeringa trafiały widocznie do przekonania Lipskiego, gdyż — jak pisał — poinformował natychmiast Goeringa, że w toku rozmów z wicepremierem Szembekiem z postem rumuńskim w Berlinie — Petrescu Comnenem — ten ostatni za pewnił go, że Rumunia żadną miarą nie przepuści wojsk radzieckich przez swe terytorium.

Goering — pisze Lipski — przyjął to oświadczenie do wiadomości z wielkim zadowoleniem. Już wówczas Goering oświadczył, że los Czechosłowacji, jako państwa, jest przesądzony i że nadszedł czas, by osiągnąć porozumienie w tej sprawie. W tym miejscu Lipski natychmiast wystąpił z propozycją utworzenia wspólnej granicy polsko - węgierskiej, do czego Goering ustosunkował się pozytywnie.

W rozmowie z Hitlerem, która odbyła się w Obersalzbergu na 9 dni przed Monachium, Lipski poszedł jeszcze dalej pisząc co następuje:

„Specjalnie wydzieliłem zagadnienie Rosji Podkarpackiej, kładąc na cisk na moment strategiczny w stosunku do Rosji, na propagandę komunistyczną, która prowadzona jest na tym terenie itd. Odnosiłem wrażenie, że kanclerz bardzo zainteresował się tym zagadnieniem, szczególnie gdy mu powiedziałem, że długość granicy polsko - rumuńskiej jest stosunkowo niewielka i że przy pomocy wspólnej granicy polsko - węg.

gierskiej przez Ruś Podkarpacką stworzyłaby silniejszą barierę przeciwko Rosji”.

Na pytanie Lipskiego, jakie kroki rząd polski zamierza przedsięwziąć w związku ze swymi rządami wobec Czechosłowacji, Lipski odpowiedział: „W tym punkcie nie cofnęlibyśmy się przed użyciem siły, gdyby naszych interesów nie uwzględniono”.

Hitler oświadczył, że po przyłączeniu Sudetów nie udzieli gwarancji Czechosłowacji — pod pozorem, że może to uczynić tylko w tym wypadku, gdyby takich gwarancji udzieliła również Polska, Węgry i Wołochy. Wyraził on przy tym przekonanie, że Polska i Węgry gwarancji tych nie dadzą bez rozwiązania sprawy mniejszości.

W tym miejscu Lipski usłuchał zapewnień Hitlera w imieniu rządu sanacyjnego, że Polska tak właśnie postąpi.

Hitler, podobnie jak Goering, w toku rozmowy wciąż podkreślał, że Polska winna odegrać rolę pierwszorzędnej czynnika, skierowanego przeciwko Rosji.

JUŻ WTEDY BYŁA MOWA O AUTOSTRADZIE

Charakterystyczne jest, że gdy Lipski próbował poruszyć sprawę Gdańską, podsuwając Hitlerowi myśl o zawarciu bezpośredniej umowy polsko - niemieckiej, stabilizującej sytuację w wolnym mieście, Hitler wykręcił się od tego, powołując się na to, że Niemcy i Polska i tak mają już wspólną umowę z 1934 roku. Poszedł on jeszcze dalej, gdyż — jak komunikuje Lipski — „wysunął znany już panu (Becko-

wi) projekt autostrady, łączącej się z linią kolejową”. Szerokość tej magi strali wynosiłaby — jak powiedział Hitler — około 30 m. Byłaby to pewna innowacja, dzięki której technika służyłaby polityce.

Hitler powiedział wprawdzie, że chwilowo tego projektu nie forsuje, ale że stanowi on „ideę, którą można będzie zrealizować później”. Wynika stąd, że zarówno Beck jak i Lipski od dawna wiedzieli o projekcie autostrady, wysuwanej przez Hitlera na długo przed oficjalnym zgłoszeniem żądań niemieckich w tej sprawie.

Okolicznością znaną dla zdradzieckiej polityki sanacyjnej było to, że Lipski nie tylko nie zaprotestował w toku tej rozmowy przeciwko projektowi Hitlera, ale — jak pisze w tych warunkach — to zagadnienie „dalej się nie wadał”. Wiadomo, że w mieście po tej rozmowie Hitler zażądał całkowitego przyłączenia Gdańska do Niemiec.

LIPSKI OBIECYWAŁ HITLEROWI POMNIK W WARSZAWIE

Gdy Hitler oświadczył, że zrodziła się u niego myśl „rozwiązania” problemu żydowskiego drogą wysłania przez Niemcy wspólnie z Polską, Węgrami i Rumunią — Żydów do kolonii — Lipski powiedział dosłownie: „Jeśli to zostanie zrealizowane, zbudujemy panu przepiękny pomnik w Warszawie”.

ROZMOWY Z RIBBENTROPEM I WEIZSACKEREM

W toku rozmowy w dniu 27 września 1938 roku Weizsacker zaproponował Lipskiemu ustalenie polsko - niemieckiej linii demarkacyjnej na terenach, które zostaną zajęte w Czechosłowacji, by w wypadku ewentualnych operacji nie doszło do starcia między wojskami polskimi i niemieckimi. Na pytanie Ribbentropa, czy Polska wystąpi przeciwko Czechosłowacji, Lipski odpowiedział, że nie może wprawdzie z góry określić pozycji swego rządu, ostatecznie jednak uważa, że Polska

nie cofnie się przed użyciem siły w razie nieuwzględnienia jej żądań.

WYKREŚLONE STANOWISKO ANGLII
Dokumenty zawierają również szereg danych o tym, jak Anglia już po Monachium wykrywała się do udzielenia jakiegokolwiek gwarancji tak Czechosłowacji, jak i Polsce.

Jak wynika z tajnego dokumentu, zawierającego stenogram rozmowy czeskosłowackiego ministra Chwalikowskiego z posłem brytyjskim w Pradze — Newtonem — w dniu 10 grudnia 1938 roku, ten ostatni kilkakrotnie podkreślił, że Wielka Brytania nie może dać żadnych gwarancji jego krajowi i proponował, by Czechosłowacja zadowolila się gwarancją samych Niemiec.

Gwarancje niemieckie są — zdaniem Newtona — najważniejsze, albowiem w Pradze zapewne dobrze wiadomo, jak niechętnie udziela Anglia gwarancji w tych wypadkach, gdy nie są naruszone bezpośrednie interesy brytyjskie.

W raporcie sanacyjnego ambasadora w Londynie Racyńskiego do Becka z dnia 16 grudnia 1938 roku czytamy m. inn.:

„Nadal panuje niechęć do brania na siebie zobowiązań, szczególnie skierowanych przeciwko Niemcom”.

W Foreign Office — stwierdza dalej Racyński, powołując się na rozmowę ze Strangem z dnia 9 grudnia — dotąd zdecydowano się jedynie na następujące wyznaczenie: „Rząd brytyjski zupełnie nie życzy sobie, by Polska zeszła z torów realizowanej dotychczas polityki równowagi”.

Innymi słowy, rząd Chamberlaina, uchylając się od udzielenia Polsce gwarancji na wypadek agresji niemieckiej, proponował jej w końcu 1938 roku kontynuowanie beczkowisk polityki lawirowania, która była w istocie rzeczą polityką podporządkowania się imperializmowi niemieckiemu.

ZAKOŃCZENIE OBRAD

Zarządu Głównego Związku Zawodowego Dziennikarzy RP

Drugi dzień obrad plenum Zarządu Głównego Zw. Zawodowego Dziennikarzy R. P. wypełnia dyskusja nad sprawozdaniami sekretarza i skarbnika generalnego Związku oraz nad tematami w sprawie kształcenia dziennikarskiego i nad sprawą funduszu pośmiertnego członków Związku. Po szczegółowej dyskusji w komisjach i na plenum przyjęto uchwałę solidaryzującą się ze stanowiskiem delegacji polskiej na konferencji ONZ w sprawie wolności prasy i informacji oraz rezolucję w sprawie utrudniania pracy dziennikarzy polskich przez nieudzielanie im wiz wjazdowych do niektórych krajów zachodnich.

Zarząd Główny Zw. Zawodowego Dziennikarzy R. P. przyjął uchwałę w sprawie nowego etapu ruchu robotniczego, wiodącego do zjednoczenia ruchu.

Zarząd Główny zaakceptował również tezy w sprawie kształcenia dziennikarskiego, przyjął uchwałę w sprawie utworzenia funduszu pośmiertnego i szereg innych uchwał, z których najważniejsze podajemy poniżej.

Zarząd Główny Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P. solidaryzuje się ze stanowiskiem delegacji polskiej na Międzynarodowej Konferencji w sprawie Wolności Prasy i Informacji w Genewie.

Zarząd Główny Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P. stwierdza, że podstawowym zadaniem dziennikarstwa na całym świecie jest służyć sprawie pokoju i zbliżenia między narodami. W jawnej sprzeczności z tym powołaniem stoją ci dziennikarze, którzy sprzedali swe pióra imperialistycznym handlarzom krwi i broni, ztrawiając stosunki międzynarodowe, szerząc niepokój i jawnie lub pośrednio podlegając do wojny. Pod zasłoną tej świadomej podsycanej akcji odbywa się nieprzerwana mobilizacja sił wrogości i faszyzmu. Coraz szerzej kregi zaciągają politykę gwałtów i interwencji przeciw ludom, które wkroczyły na drogę postępu społecznego i bronią swojej wolności.

Ostatnim jaskrawym przykładem utrudniania lub uniemożliwiania pracy zawodowej polskim dziennikarzom, jest bezowocność dwumiesięcznych starań o wizę wjazdową do Stanów Zjednoczonych specjalnego korespondenta „Robotnika”.

W związku z tym Zarząd Główny Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P. stwierdza, że:

1. W Polsce przebywają stale korespondenci zagraniczni, wśród nich 5-ciu stałych korespondentów prasy amerykańskiej.

2. Specjalni korespondenci zagraniczni otrzymują bez trudności wizy wjazdowe do Polski.

3. Swoboda zbierania informacji i przekazywania ich jest w Polsce niezmierzona, chociaż powszechnie znane jest nadużywanie tej swobody przez niektórych korespondentów zagranicznych, okłamujących fałszywe relacje i wiadomości o naszym kraju.

Zarząd Główny Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P. postanawia:

1. Wyśłać do przewodniczącego konferencji ONZ w sprawie wolności prasy i informacji protest przeciwko utrudnianiu pracy zawodowej dziennikarom polskim przez rządy niektórych państw zachodnich.

2. Zawiadomić Międzynarodową Organizację Dziennikarzy o jaskrawych przypadkach tych utrudnień i prosić o interwencję.

Dziennikarstwo polskie wita wypowiedzi sekretarzy generalnych oraz uchwały władz centralnych PPR i PPS, stanowiące nowy etap współpracy i zbliżenia obu partii robotniczych i przygotowania historycznego dzieła ich zjednoczenia.

W późnych godzinach wieczornych prezes Zarządu Głównego Związku red. Rafał Praga zamknął obrady plenum.

Plenum Zarządu Gł. Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P. przesyła braterskie pozdrowienia i wyrazy pełnej solidarności wszystkim ludom, walczącym o wolność oraz pozdrawia wszystkich postępowych dziennikarzy świata.

Zarząd Główny stwierdza, że dziennikarze, którzy współpracują w akcji podległości wojennych odpowiedzi winni przed prawem za przestępstwo nawoływania do zbrodni, a konkretnie, które organizują te akcje, winny być wyłączone i pozbawione praw wydawniczych.

Zarząd Główny solidaryzuje się z apelem i zaleceniami konferencji Dziennikarzy Państw Słowiańskich w Zagrzebiu i dołoży wszelkich starań, by je jak najpełniej urzeczywistnić. W szczególności dziennikarstwo polskie współdziałać będzie we wszystkich akcjach i poprze wszelkie działania, zmierzające do wzajemnego poznania i zbliżenia krajów słowiańskich i państw demokracji ludowej na wspólnej podstawie, umiłowania pokoju i postępu społecznego.

Zarząd Główny Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P. aprobuje stanowisko delegatów polskich na posiedzeniu Rady Wykonawczej MOD w Brukseli, zdecydowanie wypowiada się za jednością międzynarodowej organizacji dziennikarskiej i z uznaniem wita uchwałę o ustaleniu Międzynarodowego Dnia Pracy, poświęconego walce o trwały pokój i zbliżenie między narodowe. Jednocześnie wzywa wszystkie narodo we organizacje dziennikarskie, by wystąpiły do Światowej Federacji Z. Z., zespalaając swoje szeregi ze światem pracy przeciw oligarchii kapitalistycznej w walce o lepszy ład społeczny i pokój.

W ostatnich czasach dziennikarstwo polskie, pragnąc ująć się za granicę w celach zawodowych, natrafia na poważne trudności w związku z uzyskaniem wiz wjazdowych do niektórych krajów tzw. demokracji zachodniej.

Ostatnim jaskrawym przykładem utrudniania lub uniemożliwiania pracy zawodowej polskim dziennikarzom, jest bezowocność dwumiesięcznych starań o wizę wjazdową do Stanów Zjednoczonych specjalnego korespondenta „Robotnika”.

W związku z tym Zarząd Główny Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P. stwierdza, że:

1. W Polsce przebywają stale korespondenci zagraniczni, wśród nich 5-ciu stałych korespondentów prasy amerykańskiej.

2. Specjalni korespondenci zagraniczni otrzymują bez trudności wizy wjazdowe do Polski.

3. Swoboda zbierania informacji i przekazywania ich jest w Polsce niezmierzona, chociaż powszechnie znane jest nadużywanie tej swobody przez niektórych korespondentów zagranicznych, okłamujących fałszywe relacje i wiadomości o naszym kraju.

Zarząd Główny Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P. postanawia:

1. Wyśłać do przewodniczącego konferencji ONZ w sprawie wolności prasy i informacji protest przeciwko utrudnianiu pracy zawodowej dziennikarom polskim przez rządy niektórych państw zachodnich.

2. Zawiadomić Międzynarodową Organizację Dziennikarzy o jaskrawych przypadkach tych utrudnień i prosić o interwencję.

Dziennikarstwo polskie wita wypowiedzi sekretarzy generalnych oraz uchwały władz centralnych PPR i PPS, stanowiące nowy etap współpracy i zbliżenia obu partii robotniczych i przygotowania historycznego dzieła ich zjednoczenia.

W późnych godzinach wieczornych prezes Zarządu Głównego Związku red. Rafał Praga zamknął obrady plenum.

W późnych godzinach wieczornych prezes Zarządu Głównego Związku red. Rafał Praga zamknął obrady plenum.

W późnych godzinach wieczornych prezes Zarządu Głównego Związku red. Rafał Praga zamknął obrady plenum.

Dla uczczenia Święta Pracy

W związku z nadchodzącym dniem 1 maja, DNIEM ŚWIĘTA PRACY, członkowie PPR i PPS Państw. Warsz. Remontu Obrab. dawn. „Avia”, by uczcić ten dzień, na zebraniu wspólnym w dniu 1. IV. 1948 r. postanowili:

1. W godzinach wolnych od pracy uporządkować teren fabryki od smutku i gruzu.

2. Przyspieszyć przeniesienie maszyn do nowoodbudowanej hali fabrycznej by na dzień 1 maja całkowicie ją uruchomić.

3. Uruchomić dział prasowy i wyremontować i uruchomić maszyny dotyczące nie uruchomione.

Foerster załamuje się pod ciężarem oskarżenia

(Dalszy ciąg procesu b. gauleitera Gdańska)

Przedwczoaj po przerwie obiadowej zeznał naczelnik wydziału katowickiej DOKP Walenty Latanowicz, członek PPS od 20-ty lat, przedwojenny działacz Związku Zawodowego Kolejarzy w Warszawie. Oświadcza on, że kolejarz gdański Wichmann w okresie przedwojennym często przejeżdżał do Warszawy, prowadząc rozmowy z członkami ZZZK. Wobec prowadzonej z całą bezwzględnością przez hitlerowców w Gdańsku akcji „gleichschaltowania” wszystkich związków zawodowych, uchwalono w ZZZK przyłączenie gdańskiej organizacji kolejarzy do zarządu ZZZK w Warszawie. Wichmann wrócił do Gdańska przygotowując przyłączenie. Podczas tej pracy znikł bez śladu.

Następnym świadkiem jest dyrektor DOKP w Lublinie Adam Filipowicz, który przed wojną był członkiem Zarządu Okręgowego ZZZK w Bydgoszczy. Działalność tego zarządu rozciągała się na całe Pomorze i Gdańsk. Świadek wspólnie z poprzednim świadkiem Latanowiczem interwieniował w sprawie Wichmanna u ówczesnego Generalnego Komisarza R.P. — Chodackiego, który jednak odmówił wszelkiej pomocy, odradzając na wet udawania się w tej kwestii do Wysokiego Komisarza Ligi Narodów — dra Burckhardta. Pomimo to b. świadek interweniował u Burckhardta, który po rozmowie z Foersterem oświadczył, że według jego zdania Wichmann został zamordowany, przy czym dodał, że „należy nie rozprowadzać środków represyjnych, nie może dalek interweniować u Foerstera”.

JESZCZE JEDEN FRAGMENT MARTYROLOGII DZIECI POLSKICH

W dalszym ciągu rozprawy zeznał dyrektor Państwowego Gimnazjum i Liceum w Wrzeszczu — Zbigniew Rynduch, b. profesor polskiego gimnazjum w Gdańsku przed wojną. Świadek w obszernym wywodzie nawiązywał do stosunków panujących w szkole polskiej na terenie Wolnego Miasta, wspominając o szikanach wobec polskiej młodzieży szkolnej, jej rodziców i nauczycielstwa polskiego. Na pytanie prokuratora Siwierskiego, czy Foerster zdawał sobie z tego sprawę, że zamykając w okresie okupacji wszystkie szkoły polskie naruszył postanowienia umów międzynarodowych, oskarżony twierdził, iż wówczas tego nie wiedział, lecz dziś zdaje sobie z tego sprawę.

Na dalsze pytanie ławnika, pośia Stefana, czy wiadomo mu było, że polskie dzieci i rodzice byli biernymi ofiarami prześladowań, Foerster odpowiada przecząco.

POLICJANTOWI NIEMIECKIEMU NIE WOLNO MIEĆ SUMIENIA

Ostatni świadek — Gottard Reibisch, b. urzędnik gdańskiej policji kryminalnej zeznaje, że w roku 1934 Foerster przybył na zebranie urzędników policyjnych i wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, iż będzie wal-

czył z całą bezwzględnością z Żydami, którzy są elementem szkodliwym. Żądał on od wszystkich policjantów prowadzenia bezlitosnej walki z Żydami bez żadnych skrupułów.

„Jeśli, który z policjantów nie mógł takiego postępowania pogodzić ze swym sumieniem, to niech zwróci się do kierownika policji politycznej — Groetznera, a ten go odpowiednio poinstruuje”. Świadek wobec tego zwrócił się do Groetznera, wyrażając swe zastrzeżenia. Groetzner odpowiedział, że będzie zwolniony z pracy, jeśli w przyszłości odważy się ponownie krytykować dyrektywy władz, w tym wypadku Foerstera.

W końcu świadek stwierdza, że policjanci gdańscy w wielkiej liczbie należeli do partii narodowo - socjalistycznej. Jednak nawet nie należący do tego stronnictwa, musieli być posłuszni rozkazom Foerstera.

Na tym rozprawę odroczone.

W dniu 8 kwietnia rozpoczął zeznać świadek, który popełnił zbrodnię przez oddziały hitlerowskie w pierwszym dniu wojny — w Szymankowie.

Przed pulpitem świadków stanął b. pracownik kolejowy na stacji Kałdowa — Alfons Lesna, który uratował się od śmierci w dniu 1 września 1939 r., uciekając zabiętego. Świadek zeznał, że już na parę tygodni przed wojną do Kałdowa sprowadzony był oddział Heimwehry. Świadek opisał również pamiętny napad uzbrojonej bandy hitlerowskiej na Celinków i na przybyłą do Kałdowa komisję polską.

W dzień wybuchu wojny do domu świadka w Szymankowie przybył wachmistrz policji gdańskiej — Groning i zabrał świadka wraz z towarzyszącymi — Okrojdo do budynku stacyjnego w Kałdowie. Znajdowało się tam już kilku aresztowanych kolejarzy polskich. Niemcy kazali aresztowanym wyjść na podwórko, a gdy włącznie znaleźli się na korytarzu, oddano do nich kilka kul.

Następnie rannych dobijano. Świadek Lesna, będąc dwukrotnie ranny — udał martwego. Koło godz. 8 rano przybyli wermachtowcy, z którymi jeden chciał dobić świadka, wobec tego, że dawał on oznaki życia, ale wówczas rannym zaopiekował się oficer niemiecki.

W międzyczasie świadek dowiedział się, że SS-owcy udali się do jego mieszkania i tam zastrzelili jego żonę. Gdy świadek zapytał za co zabito jego towarzyszy. Kolejarz niemiecki odpowiedział: Mordowano dlatego, że byli Polakami.

Mieszkanca Szymankowa — Elżbieta Mruczkowska, zeznała, że wówczas w Szymankowie zamordowano około 20 Polaków, w tym dwie kobiety. Na pytanie sądu, za co ich zabito, świadek odpowiada, że według słów SS-

manów rozstrzeliwano za to, że byli Polakami. Słowa zamordowca stacji Szczecińskiego zawiadowca została za rozmowę po polsku.

FOERSTER NIE ZNA TREŚCI PROPAGANDY HITLEROWSKIEJ

Po zeznaniach świadka prokuratorzy zapytali Foerstera, czy SS, SA i inne organizacje partyjne znajdowały się pod jego władzą i co oskarżony może o nich powiedzieć. Gdy Foerster wyjaśnił, że SS, SA i Hitlerjugend nie podlegały gauleiterowi, prokuratorzy postawili pytanie, czy to propaganda wpłynęła na wykonywanie masowych mordów.

Foerster odpowiada na to, że „musiałby znać treść propagandy”, co wywołuje śmiech wśród publiczności.

Następnie prokuratura złożyła wykaz za pracowników PKP na terytorium Gdańska, pomordowanych przez hitlerowców. Ogółem zginęło 416 funkcjonariuszy i 370 członków ich rodzin.

Następnie prokurator Cyprjan przedstawił niemieckie wydawnictwo, w którym znajdował się artykuł wstępny i fotografia Foerstera. Wydawnictwo to zawierało artykuły, skierowane przeciwko Polsce. Bronią się przeciwko temu zarzutowi Foerster oświadcza, że za propagandę odpowiedzialny był Hitler i Goebbels, którzy nadawali jej kierunek. W związku z tym oświadczeniem prokuratura stwierdziła, że oskarżony, stosując się do wskazówek Goebbelsa i Hitlera uznawał Gdańsk za część składową Rzeszy, co było sprzeczne z sytuacją prawną miasta, a propagandę uprawiał na własną odpowiedzialność.

MARTYROLOGIA LUDNOŚCI POLSKIEJ

Po krótkiej przerwie rozpoczął składać zeznania świadek Stanisław Knauff, b. referent spraw społecznych w Komisarzacie Generalnym RP.

Świadek obszernie przedstawił martyrologię ludności polskiej w Gdańsku jeszcze przed wybuchem wojny. Hitlerowcy przede wszystkim pozbawili ludność polską ekonomicznych podstaw bytu. Na rozkaz władz partyjnych Polacy byli wyrzucani z mieszkań, dzieci polskie były przemocą sprowadzane do szkół niemieckich, robotników polskich usuwano z pracy. Często były akty gwałtu i terroru. Hitlerowcy wprowadzali swoje ustawy rasowe. Były wypadki sterylizowania Polaków. Lekarzy niemieccy na rozkaz władz partyjnych odmawiali Polakom pomocy. Młodzież polska pozbawiona została możliwości kształcenia się zawodowego. Urzędnicy senatu na ingerencję Komisarzatu Generalnego RP stale podkreślali, iż nie mogą uczynić gdyż stanowisko partii w stosunku do Polaków jest niezmienne. Nawet Greiser podkreślał, że nie może zrobić jako prezydent senatu, gdyż musi słuchać Foerstera.

Następnie świadek Knauff omówił

wypadki z dnia 1 września.

FOERSTER ZAŁAMUJE SIĘ POD CIĘŻAREM SWYCH ZBRODNI

Po zeznaniach świadka Foerster złożył dłuższe oświadczenie, starając się podważyć zeznania. Oskarżony, przejawiając coraz większe zdenerwowanie zaczyna gesticulować, jak na wiecu. Foerster tłumaczy się, że przepisy na terenie b. wolnego miasta Gdańska były wydawane prawnie, gdyż uchwalane były 2/3 głosów Volkstagu. Przeciwnie tym przepisom nie protestował ani komisarz Ligi Narodów, ani polski rząd.

Następnie Foerster na swą obronę przytacza, że na przyjęciach, urządzanych przez senat, bywali obecni i przedstawiciele Polski i wysoki komisarz Ligi Narodów. Zdaniem jego dowodzi to, że tak Liga Narodów, jak i Polska uznawała stan istniejący w Gdańsku i że nie było uszczuplenia praw Polaków (!). Gdyby władze Gdańska, — podkreślił Foerster — ograniczyły prawa Polaków, to na zebraniu partyjnym w tej samej sali w roku 1938 nie zjawiliby się komisarz generalny RP. Chodacki. Dalej Foerster ponownie powołał się na prywatne zaproszenie jego przez Becka do Warszawy.

Na oświadczenie Foerstera oskarżyciele publicznie stwierdzili, że stosunki dyplomatyczne nie są równoważne z akceptacją istniejącego stanu. Poza tym Liga Narodów wielokrotnie potępiała łamanie przez hitlerowców w Gdańsku układów międzynarodowych, o czym świadczy często wymieniana na procesie książka Loebacka.

Na to oświadczenie Foerster odpowiedział, że wspomniana książka nie zawsze jest zgodna z prawdą.

Foerster omawiając akcję antyżydowską w Gdańsku stara się udowodnić, że nie dopuszczał do ekscesów antyżydowskich, a organizowanie ich odbywało się bez jego wiedzy.

SĄD POLSKI STARA SIĘ SPROWADZIĆ ŚWIADKA OBRONY

Oszacowany pytaniami prokuratorów i sądu, widząc, że dowody wyraźnie mówią przeciwko niemu, Foerster z patosem zaczyna mówić o swojej „tragedii”. Oświadcza on, że jego dramat jest to, że na sali rozpraw jeden za drugim świadek gromadzi przeciwko niemu oskarżenia, a on jest sam i nie może tym oskarżeniom się przeciwstawić. Wnosi on do sądu „wielką prośbę i serdeczne życzenie”, aby sąd powołał na świadków jego współpracowników Hutha i Landmana. „Jak ja mam sobie dopomóc?” — stawia pytanie oskarżony.

Przewodniczący sądu na ten apel odpowiedział, że władze polskie poczyniły starania o sprowadzenie wskazanych świadków, lecz nie mogą ich znaleźć. W związku z tym Foerster wskazał, że obaj świadkowie znajdują się w obozie w Bawarii. (O)

NA MARGINESIE

Jubilerzy i wielka polityka

Jak podaje agencja Reutersa, wicepremier W. Brytanii, laburzysta Morrison przemawiał w Birmingham na zebraniu... związków jubilerów. Przy tej okazji, p. Morrison wyraził swoje niezadowolone z powodu reorganizacji rządu czeszosłowackiego tudzież oświadczył, że „zagrożenie cywilizacji, jakie obserwujemy dzisiaj (?), pod wieloma względami podobne jest do tego, co widzieliśmy przed dziesięć laty”.

Dziwnie się jednak wydaje, że angielscy jubilerzy z Birmingham tam tak żywo interesują się polityką międzynarodową, a nawet zagadnieniem rzekomego „zagrożenia cywilizacji”.

Czyżby to byli jubilerzy, pro dukujący „biżuterię”... ciężkiego kalibru, w rodzaju czołgów, armat i bomb lotniczych?... Jeśli zaś są to istotnie jubilerzy typu normalnego, czy nie powinni zajmować się raczej sprawami swego zawodu, zamiast usadzać nos do spraw nie swoich, dotyczących np. wewnętrznej polityki Czechosłowacji?... A gdyby tak na zebraniu stolarzy w Pradze podjęto naraz dyskusję nad posunięciami politycznymi p. Bevi na — co by na to powiedział wicepremier Morrison? (BD)

Młodzież gdańska wstępuje w szeregi „Służby Polsce“ Komisja kwalifikacyjno-rejestracyjna rozpoczęła pracę

Zaraz po wielkiej manifestacji młodzieży gdańskiej, w której brali udział członkowie organizacji i niezorganizowani, zatrudnieni w zakładach pracy, lub uczący się w szkołach wyższych, średnich, a nawet powszechnych — rozpoczęła się akcja uświadamiająca o zadaniach organizacji „Służba Polsce“. Równocześnie powołano komisję kwalifikacyjno-rejestracyjną, która powołuje młodzież do służby.

NIECIERPLIWE OCZEKIWANIE

W dniu 5 bm. komisja rozpoczęła urzędowanie w Zarządzie Miejskim w Gdańsku. Sala konferencyjna od kilku już dni oczekująca na przybycie młodzieży, zmieniła swój charakter urzędowy. Stała się świetlicą, w której na rozległych stołach widzimy rozłożone czasopisma, zabawy i gry towarzyskie, umilające kandydatów do „SP“ czas oczekiwania na załatwienie formalności. Młodzież zgłasza się w kolejności hufcami. Dzisiaj zjawili się przeważnie członkowie hufca MZKGG. Każdy młodzieniec spogląda z zazdrością na kolegów, zrzucających ubrania w specjalnie na ten cel przygotowanej rozbierni.

Wyróżnieni za wydajność pracy

W Miejskich Zakładach Rybnych w Gdyni dnia 6 kwietnia odbyła się uroczystość premiowania pracowników fizycznych i umysłowych. W uroczystości wzięli udział: prezes Rady Nadzorczej MZR, tow. Szela-giewicz oraz przedstawiciele partii politycznych, Rady Zakładowej i Huczni pracownicy MZR.

Premie otrzymali pracownicy Fabryki Maszki: FELIKS LANGOWSKI, WINCENTY KOSMAŁSKI, Chłodzi Rybnej: MARIAN DROZDZ, KAZIMIERZ AUGUSTYNIAK, JÓZEF GOŁĘBIEWSKI, WAWRZYNIEC BĘBKO.

Z Garaży: JÓZEF POPOLSKI. Ponadto wyróżniono i premiowano następujących pracowników umysłowych: HUBERTA KLEMKĘ, JANĄ PRZYBYTĄ, BRONISŁAWA CIUPE i JANINĘ NAUFFER.

Z TEATROWIKN

„MIEJSKI“ — „Wybrzeże“ Gdynia — Czwartek i piątek 8 kwietnia i 9 kwietnia — Nieczynny. W przygotowaniu „Pan inspektor przyjeżdża“ J. B. Priestleya. „KAMERALNY“ — „Wybrzeże“ w Sopocie od dnia 6 kwietnia 1948 r. nieczynny. W przygotowaniu „Trzech synów i córka“ Roger — Fernanda na otwarcie teatru w Sopocie.

Teatr Miejski w Gdańsku — Wrzeszcz — piątek godz. 20.00 „Zamek w Czorsztynie“.

KINA
Gdynia „Warszawa“ — Ostatni etap.
Gdynia — Atlantic — Rodzina Froment.
Gdynia Dom Mar. Wojennej — kino nieczynne.

Gdynia — Fala — Curie — Skłodowska.
Gdynia — Promień — Na tropie zbrodni.
Gdynia „Goplana“ — Nauczycielka wiejska.
Sopot „Baltyk“ — Wyspa Skarłów.
Sopot — Polonia — Moja siostra Ellen.
Oliva „Polonia“ — Niewidzialny detektyw.
Wrzeszcz „Capitol“ — Niebo czy piekło.
Wrzeszcz — Bajka — W górach Jugosławii.

Gdańsk — Światowid — Pontearal.
Wejherowo — Świt — Skarb Tarczana.
Puck „Mewa“ — W imię życia.
Kartuz „Kazub“ — Belita (tęczy).
Kocierzyna „Baltyk“ — Noc rugdunowa.
Tczew „Wisła“ — Nieczynny.
Lebork — Fregata — Wieczna Ewa.
Starogard „Polonia“ — Jasne łany.
Ślupsk — Polonia — Gosi.
Białogard „Baltyk“ — Znak Zorro.
Ciechocinek „Polonia“ — Siódma pasażerka.
Koszałka — Polonia — Statek pływaka.
Nowy Staw „Tęcza“ — Młociny jasnają.
„Biblioteka TUR we Wrzeszczu, Libermanna Nr 26, wyposażona w dział teatralny, artystyczny i naukowy, otwarta codziennie“.

DYŻURY APTEK
od 3 do 10 kwietnia
Gdynia i Orłowo — Anteka Centralna, plac Kaszubski 10 i apteka Świętojańska, Świętojańska 132.
Sopot — Apteka Nowa, Stalina 73.
Oliva — Apteka pod orłem.
Wrzeszcz — Apteka Kaszubska, Rokos-sowskiego 35.
Gdańsk — Apteka pod lwem, ul. Nowy Świat 2.

WAZNIEJSZE TELEFONY
Pogotowie: Gdańsk — Wrzeszcz — Oliva.
Sopot — 41.000.
Gdynia — 22-23.
Straż pożarna: Gdańsk 31-334, 31-338.
Wrzeszcz 41-332, 41-333, 42-264.
Oliva 55-622.
Nowy Port 42-322.
Sopot 511-00.
Gdynia 30-33.
Gdańsk 201-202.

— Oni już, a my jeszcze czekamy na rejestrację — mówi z żalem Władysław Szewczyk, niecierpliwy — jak widać — 18-letni ORMOWIEC.

Pokój w którym przeprowadza się rejestrację — mieści się z lewej strony świetlicy. Urzędują tam referenci poborowi, z por. Pułaskim na czele. Nazwisko każdego z kandydatów wciągane jest na kartę ewidencyjną, na której są wyszczególnione wszystkie jego dane personalne.

Z prawej strony świetlicy ruch stosunkowo największy. Tu przed drzwiami komisji kwalifikacyjnej wszyscy chłopcy z niecierpliwością oczekują rezultatów badania lekarskiego.

NASZA MŁODZIEŻ NA OGÓŁ CIESZY SIĘ DOBRYM ZDROWIEM

Niektórzy pewni są przyjęcia do organizacji. Słyszeć już orzeczenie lekarzy, co do swego stanu zdrowia na badaniu rentgenowskim. Badanie takie jednakże nie wystarcza. W skład tej komisji wchodzi jeszcze dwaj lekarze, którzy dokładnie sprawdzają stan zdrowia kandydatów.

Henryk Lewandowski, ur. w 1931 roku, okazuje się zdrow „jak ryba“ i napewno będzie wcielony do organizacji. Obok wyraża radość z przyjęcia ZWM-owiec, Ryszard Kuncewicz. Władysław Dziedzielski jest również całkiem zdrow... Inna rzecz, że młodzież, jak zmówiona, stara się uchrząć skrupulatnie wszelkie dolegliwości, aby tylko nie okazać się niezdolnymi do „Służby Polsce“. Na ogół jednak młodzież nasza wykazuje dobry stan zdrowia. W ciągu 2 pierwszych dni trafił się tylko jeden poważny wypadek schorzenia płuc.

KAŻDY CHCE DO... LOTNICTWA

Kpt. Stępień, komendant miejski „SP“ ma niemały kłopot, wypisując przydziały służbowe. Niektórzy z młodych dowiedzieli się, że co lepsi mogą być przydzieleni, szumnie mówią, do lotnictwa. W gruncie rzeczy oznacza to Szkoły Szybowcowe, które ma

III doroczna konferencja PPS w Sopocie

11 kwietnia br. odbędzie się III doroczna konferencja miejska PPS w Sopocie, na której zostanie dokonany wybór nowych władz partyjnych. — Otwarcie konferencji nastąpi o godz. 9.30 i o godz. 10, w drugim terminie, w sali Grand-Hotelu w Sopocie.

Wszyscy członkowie partii z terenu m. Sopotu zobowiązani są do wzięcia jak najliczniejszego udziału w uroczystości.

KRONIKA wypadków

CHŁOPIEC POD SAMOCHODEM
W Gdańsku — Oruni na ul. Oruńskiej auto ciężarowe Nr rej. A 05847, prowadzone przez Mariana Ziemińskiego, zam. w Gdańsku przy ul. Długa Grobla 14, najechało na 8-letniego chłopca. Chłopiec Józef Jedrzejczak zam. w Chorzowie przy ul. Słowackiego 1, poniósł śmierć na miejscu. Szofera zatrzymano.

POŻAR NA SIANKACH
W Krakowie na Siankach wybuchł pożar, wskutek którego spłonął dom mieszkalny i obora wraz z żywym inwentarzem. Miejska straż pożarna z trudem zlokalizowała ogień.

Powodem pożaru było uszkodzenie komina, którego mieszkańcy nie naprawili od czasu zakończenia działań wojennych.

NOWORODEK W KANALE
W kanale Motławy znaleziono zwłoki noworodka płci żeńskiej, zapakowane w kartonowe pudło. Dochodzenie ustaliło, że rodzicami dziecka są Genowefa Niedzielska, zam. we Wrzeszczu przy ul. Debiak 7 i Janusz Sapieżko, zam. w Gdańsku przy ul. Dolnej 7. Niedzielska zeznała, że będąc w mieszkaniu narzeczonego urodziła w czasie jego nieobecności niezwyłe dziecko. Po przyjęciu narzeczonego wspólnie zapakowali zwłoki i wrzucili je do kanału. Zwłoki noworodka przekazano akademii lekarskiej, rodziców zaś do dyspozycji prokuratury.

DROBNE KRADZIEŻE
W zakładach energetycznych w Gdańsku skradziono komplet przyborów kreslarskich firmy Richter Nr 1836. Wartość przyborów wynosi 20.000 zł.

Z korytarza domu przy ul. Łąkowej 29 skradziono rower, należący do Czesława Piskona. Z mieszkania Piotra Czaplińskiego skradziono garderobę, wartości 25.000 zł.

ją dać młodym kandydatom przygotowanie do służby lotniczej, później w wojsku.

Badania lekarskie trwają. Przychodzą coraz nowe szeregi młodzieży gdańskiej, coraz więcej oświadczeń



W „Służbie Polsce“ masą być zdrowi ludzie.

niewzywanych, tzw. kartami powołania. Wszyscy niemal wychodzą ze świetlicy z uśmiechem po otrzymaniu przydziału do organizacji. Zwolnienie od służby otrzymują przeważnie zwycięzcy rodzin. Na przykład Albin Piłowski, młody szofer — mechanik, który nie może przerwać pracy zawodowej, gdyż ma na utrzymaniu matkę z małym dzieckiem. Pracując dla rodziny spełnia jednak również swój obowiązek społeczny, jak ci wszyscy

Pod sztandarami jedności młodzieży polskiej Odprawa w KM OM TUR m. Gdańska

Odprawa w KM OM TUR m. Gdańska W dniu 4 kwietnia br. w lokalu komitetu miejskiego OM TUR Gdańsk odbyła się generalna odprawa komitetów dzielnicowych, zarządów kół zakładowych i szkolnych, połączona z posiedzeniem plenium OM TUR Gdańsk.

Referat polityczny wygłosił tow. Zieliński. Po referacie nastąpiła ożywiona dyskusja, po której omówiono sprawy organizacyjne. O „Służbie Polsce“ mówił tow. Zenon Olbrych — członek Naczelnej Rady dla spraw młodzieży i kultury fizycznej przy prezesie Rady Ministrów, a sprawy lokalne omówił tow. Stanisław Sterlich.

Pod koniec obrad zebrani uchwalili rezolucję, w której m. inn. powiedziano:

„Zebrani na generalnej odprawie komitetów dzielnicowych, kół zakładowych i szkolnych OM TUR m.

chłopcy, którzy odbędą dwu lub jednodniową służbę w czasie lata, budując drogi, koleje, oczyszczając z gruzów miasta i współdziałając w osuszaniu Żuław. Przyszli lotnicy odbędą szkolenie na jednodniowych

turmach w Szkołach Szybowcowych.

300 OSÓB STAJE DO SŁUŻBY

Na razie w Gdańsku powstaje 300-osobowa brygada, która w przyszłości rozrośnie się do większych rozmiarów. Idą bowiem szeregi ochotników, idą wszyscy młodzi pracownicy warsztatowi, młodzież szkolna — cała młodzież polska, która pragnie włożyć swój trud do dzieła odbudowy zniszczonej ojczyzny. (m)

Gdańska witają z radością decyzję KC OM TUR o wystąpieniu z prawnicowego pseudosocjalistycznego Międzynarodowego Związku Młodzieży Socjalistycznej.

Zebrani stwierdzają, że OM TUR wierna swej przedwojennej, jednolitej marksistowskiej tradycji, winna wspólnie z bratnim ZWM przodować w procesie jednoczenia młodzieży polskiej.

Na zradzieckie postępowanie WKN-owskich elementów, które wkradły się również w nasze szeregi, odpowiadamy wzmożoną czujnością zjednoczonych sił postępowych, dążąc konsekwentnie do jak najszybszego ugruntuowania ustroju socjalistycznego w Polsce, tak drogą okupionej wspólnie przelaną krewią żołnierzy polskich i radzieckich.

Spółdzielczość wytwórcza na nowym etapie

Na terenie województwa gdańskiego nastąpiło ostatnio połączenie Zjednoczenia Spółdzielni Przemysłowych z oddziałem Centrali Gospodarczej Spółdzielni Pracy Wytwórczej w jedną instytucję pod nazwą Związek Spółdzielni Wytwórczych i Pracy.

Dotychczasowy podział na dwa sektory, przy którym do jednego należały branże włókiennicza, drzewna i metalowa, do drugiego zaś — chemiczna, papierniczna i spożywcza — nie wytrzymywał próby życia. Powodowało to zbieżną konkurencję i niezdrową przynależność wielu spółdzielni zarówno do Zjednoczenia jak i do Centrali Gospodarczej. Poza tym uniemożliwiała to właściwe planowanie na odcinku Spółdzielni Wytwórczych.

Obecny system wprowadzi radykalną zmianę, przyczyniając się do ulepszenia pracy Spółdzielni Wytwórczych. Związek Spółdzielni Wytwórczych stał się ogniwem między państwem a Spółdzielnią.

Ostatnio odbyło się w Sopocie zebranie, na którym delegaci dotychczasowego Zjednoczenia i Centrali Gospodarczej zapoznali się z zasadami reorganizacji.

W zebraniu wzięło udział około 2000 przedstawicieli 52 spółdzielni wytwórczych województwa gdańskiego. Wiceprezes Zarządu Głównego Związku Spółdzielni Wytwórczych — tow. Landesberg szczegółowo omówił zadania Związku, a dyrektor Pawłowski wygłosił referat o zmianach w strukturze spółdzielczości, uwzględniając szczególne

Wyniki akcji oświatowej „333“ w powiecie tczewskim

Na akcję oświatową, zapoczątkowaną przez ob. wojewodę gdańskiego, płaćnicy powiatu tczewskiego winni wnieść 3.396.117 zł. Dotychczas wpłynęło 1.002.964 zł, co stanowi niespełna trzecią część przewidzianej sumy. Można czynnik lokalne za mało uświadomiły płatników o celach i zadaniach akcji, ograniczając się tylko do przesłania kwitowań i rachunków.

W powiecie tczewskim wzięło

gminy zostaną zaopatrzone w 200-tomowe komplety biblioteczne, wszystkie szkoły powszechne w pomoce naukowe, przyrządy do gier sportowych, a co najwazniejsze — zostanie wybudowany wzorowy gmach „szkoły-pomnika“ Polski Ludowej.

Organizatorzy akcji żywią nadzieję, że znani z wyrobień społecznych, odpowiedzialni na ten apel.

Kronika Wybrzeża

DWUTYGODNIOWA AKCJA CZYSTOŚCI W SOPOCIE

Zarządzeniem prezydenta m. Sopotu od 5 do 17 kwietnia odbędzie się akcja oczyszczania miasta. Do obowiązków wszystkich obywateli, instytucji, zrzeszeń, przedsięwzięć, kół i związków należeć będzie w tym okresie usunięcie z parcel, podwórzy, ścieżek, sklepów, piwnic i strychów leżących tam śmieci, i odpadków, które należy zgromadzić w miejscu wyznaczonym przez administratorów lub właścicieli nieruchomości.

W żadnym wypadku nie wolno śmieci wyrzucać w obręb domów, zniszczonych lub rzek, kanałów i stawów.

PIĄTA ROCZNICA POWSTANIA W GETCIE WARSZAWSKIM

W dniu 11 bm. w lokalu OKP we Wrzeszczu przy ul. Konopnickiej 8, o godz. 12 odbędzie się uroczysta akademii żałobna, poświęcona rocznicy powstania getta warszawskiego.

NIE POBIERAĆ WODY Z HYDRANTÓW POŻAROWYCH

Dyrekcja Wodociągów i Kanalizacji m. Gdańska ostrzega przed samowolnym pobieraniem wody z hydrantów pożarowych z ulicznej sieci wodociągowej przez osoby niepowołane, bez specjalnego zezwolenia Dyrekcji Wodociągów i Kanalizacji.

Osoby samowolnie manipulujące za-

worami pożarowymi, lub zasuwami będą zgodnie z zarządzeniem prezydenta miasta z dnia 1 sierpnia 1947 r., pociągane do odpowiedzialności.

„PAN INSPEKTOR PRZYSZĘDEŁ“ — PRIESTLEYA W TEATRZE MIEJ.

Dnia 10 bm. o godz. 19.30 odbędzie się w teatrze miejskim „Wybrzeże“ premiera słynnej sztuki społecznej J.B. Priestleya — „Pan inspektor przyjeżdża“ w reżyserii Iwo Galla, dekoracje — A. Hornicka. Bilety do nabycia w przedsprzedaży w dniu premiery.

„SŁUŻBA POLSCE“ W POWIECIE TCZEWSKIM

W dniach od 5 do 9 kwietnia br. w Tczewie odbywa się przegląd kandydatów do „Służby Polsce“ z terenu całego powiatu.

W tej chwili komitety gminne przeprowadzają akcję informacyjną. (J)

ZJAZD PEŁNOMOCNIKÓW PCK

W dniach 15 i 16 kwietnia odbędzie się zjazd pełnomocników PCK oddziału gdańskiego.

WALNE ZEBRANIE RTPD W GDAŃSKU

W dniu 12 kwietnia w sali Miejskiej Rady Narodowej w ratuszu staro miejskim przy ul. Korzennej w Gdańsku, odbędzie się o godz. 16 walne zebranie oddziału grodzkiego Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. (M)

Idziemy ku jedności Wspólne zebranie PPR i PPS

W zakładach pracy w Gdyni odbywa się od kilku dni wspólne zebranie PPR i PPS. Do dnia 27 kwietnia ma odbyć się 73 wspólne zebrania.

Wspólne obrady przy tłumnym udziale członków obu partii odbyły się już w Stoczni, Zarządzie Miejskim, Centrali Węglowej, Morskim Urzędzie Zdrowia i Szkole Morskiej.

W Zarządzie Miejskim referaty wygłosili: pierwszy sekretarz KM PPR, tow. Suniga i pierwszy sekretarz MK PPS, tow. Koss. W Stoczni 13, na wspólnym zebraniu wygłosili referaty z ramienia PPR: tow. Zborowski, z ramienia PPS, tow. Wierzbicki. W Centrali Węglowej referaty wygłosili: z ramienia PPR — tow. Rudnik, z ramienia PPS — tow. Słazak.

We wszystkich zakładach pracy

powzięte zostały rezolucje, w których zebrani solidaryzują się całkowicie z kierownictwem obu partii, odnośnie jedności organizacyjnej i postanawiają wzmacniać walkę z elementami prawicowymi i karierowiczami. Członkowie obu partii pragną dołożyć wszelkich starań i wysiłków, by przyspieszyć całkowite zjednoczenie oraz deklarują udział w budowie wspólnego domu dla centralnego kierownictwa, jako symbolu jedności polskiego ruchu robotniczego.

W związku z nadchodzącym świętem 1 maja, uchwalono manifestować jedność ruchu robotniczego we wspólnym szeregu, pod wspólnymi sztandarami. (A)

Aktyw PPR i PPS Święci stulecie Manifestu Komunistycznego

Dnia 7 kwietnia odbyło się w KW PPR w Gdańsku zebranie aktywów obu partii robotniczych z terenu Gdańska, Sopotu i Gdyni. Świetlicę KW wypełniły szczerze zeszłe towarzysze.

W przedmiocie zasiadli: pierwszy sekretarz KW PPR — tow. Januszewski, pierwszy sekretarz KM PPS w Gdyni, tow. Koss oraz drugi sekretarz KW PPS, tow. Śliwinski.

Kierownik Wydziału Propagandy — tow. Kamińska, wygłosiła referat na temat „Stulecia manifestu komunistycznego“, który zebrani nagrodzili huraganowymi oklaskami. Po referacie wywiali się dyskusja, w której zabrali głos liczni towarzysze.

Na zakończenie zebrania tow. Śliwinski zaproponował podjęcie uchwały na budowę wspólnego domu dla centralnego kierownictwa zjednoczonej partii, co zostało entuzjastycznie przyjęte przez zebranych. 7.540 zł przekazane naszej redakcji.

Odsłupianiem „Czerwonego Sztandaru“ i „Międzynarodówki“ zakończono zebranie. (A)

1 maszyną por tu

IMPORT I EKSPORT RYB

W ostatniej dekadzie marca nadeszły większe partie świeżych sprotów oraz świeżych i solonych śledzi.

Po przerwie świątecznej podjęto eksport dorsza do strefy radzieckiej w Niemczech, Austrii i Czechosłowacji. Ogólna ilość eksportowanego dorsza do strefy radzieckiej od 17 do końca marca wyniosła 112 ton. (A)

DOBRE POŁOWY ŁOŚSIA

Z całego terenu Wybrzeża napływają wiadomości o dobrych połowach łosia. Połów na kuter wynosił od 14 do 38 sztuk. „Bor 39“ w Jastarni złowił np. 138 sztuk. Zdarza się, że łączny połów w jednym obwodzie w ciągu dnia wynosi 9 do 10 ton.

W związku z dobrymi połowami, Duńczy, którzy opuścili Hel, już powrócili. 12 kutrów przejechało 7 marca, a inne są w drodze. (A)

PRZYCHODZĄ ŁADUNKI RUDY

Do portu gdańskiego w dniu 6 kwietnia weszło 11 statków, z których 9 przybyło po węgiel, a 2 przywiozło ładunki. Duński statek „Annam“ przywiozł 544 tony węgla z Kopenhagi, a norweski statek „Ragni“ przywiozł 2.730 ton rudy żelaznej.

EKSPORT WYROBÓW KOSZYKOWYCH

Amerkański statek „Mormaciale“, który 6 bm. wyszedł z Gdyni do Nowego Jorku zabrał 12.346 kg drobnicy, wśród której znajdowały się wyroby koszykowe, wiklina i porcelana. W tym dniu — 10 statków wyszło z Gdyni z węgłem.

W PORCIE GDAŃSKIM

6 kwietnia do portu gdańskiego weszło 6 statków, w tym 5 po węgiel. Tegó dnia wyszło z portu 6 statków z węgłem. Polski tankowiec „Turnia“ przywiozł w tym dniu do Gdańska ze Szczecina 900 ton oleju rafinowanego.

„WESTFALACY” W SZCZECINIE

NOWA UMOWA ZBIOROWA wprowadza korzystną zmianę zarobków robotników rolnych

PIERWSZY transport Polaków z Westfalii, liczący 193 osoby, przybył we wtorek do Szczecina. Na dworcu w Turzynie witali ich w imieniu wojewody szczecińskiego starosta tow. Mozolewski, przewodniczący Polskiego Związku Zachodniego ob. Kmieć i kierownik PUR-u, Przemawiający w imieniu repatriantów, sekretarz Związku Polaków w Niemczech ob. Jan Klich wyraził gorącą radość, że nareszcie skończył się dla Polaków — westfalski okres pobytu na obczyźnie. Następnie mowa przekazał trzy symboliczne dary dla kraju od Polaków z Westfalii: surówkę żelazną, wytopioną w hutach westfalskich przez robotnika polskiego, bryłę węgla, wydobytą w westfalskich kopalniach przez polskiego górnikę i woreczek ziemi westfalskiej, tej ziemi, którą zrosił pot i krew polskiego robotnika, w której spoczyły kości wielu polskich pokoleń. Na zakończenie ob. Klich odczytał rezolucję powziętą przez powracających, w której ci ostatni wyrażają swoją głęboką wdzięczność Rządowi Rzeczypospolitej, który umożliwił im powrót do kraju i ślubują wszystkimi siłami przyczynić się do szybkiej odbudowy naszej ojczyzny i do ugruntowania zdobyczy demokracji ludowej.

Pierwszy dzień pobytu w Ojczyźnie spędzają westfalacy w Szczecinie. Tylko nieliczni pozostali na dworcu. Większość przeniosła się do ogromnego gmachu PUR-u i rozsiadła się w wygodnych, gościnnych pokojach. Tu będą nocować. Choć mają za sobą 2000 km drogi nie są zmęczeni. Panuje radosny nastrój.

BYWATEL Jastrzębski ma około 70 lat. Przeszło pół wieku przeżył w Westfalii. Pracował jako górnik.

— Mnie to już nie zatrzymali — opowiada o postępowaniu okupacyjnych władz angielskich i administracji niemieckiej. — Ale młodszych górników puścić nie chcą. Dlatego 18-letni Bernard Wojciechowski nie mógł przyjechać pierwszym transportem. Przyjechali tylko jego rodzice. Nie ma obawy — przyjeździe i on, wrócą wszyscy Polacy z Westfalii — odzywa się ob. Klich. Niema takiej siły, która byłaby w stanie utrzymać Polaka na obczyźnie.

— A dlaczego nie powróciliście przed wojną — zapytuje.

Klich obrzuca młde zdumionym spojrzeniem. — Albo to nie wiecie? Do kąd było wracać, kiedy w kraju było tyle bezrobotnych. Nie to co dziś. Gdzie spojrzeć, potrzeba ludzi, rąk do pracy. A Polacy z Westfalii to robotnicy — dodaje — przeważnie

górnicy i rzemieślnicy.

W ROKU ubiegłym delegacja Polaków z Westfalii bawiła w Polsce. Przyjechał z nią ob. Maślankiewicz, który jest teraz w pierwszym transporcie. Zwiedzaliśmy wówczas Śląsk — opowiada — Warszawę, W Belwederze przyjął nas Prezydent Rzeczypospolitej, byliśmy na przyjęciu u ministra Ziemi Odzyskanych Władysława Gomułki. Prawdę o nowej Polsce, o wolnej Ludowej Ojczyźnie zanieśliśmy do tysięcy Polaków, mieszkających w osiedlach Westfalii. Nie pomogliśmy im, rozpowszechniamy o Polsce dzień w dzień przez prasę angielską i niemiecką oraz osobników, siedzących w obozach „D. P.". Wszyscy Polacy z Westfalii chcą wrócić i wszyscy powrócą — oświadcza Maślankiewicz.

Feliks Jezierski przyjechał ze swoimi rodzicami. Poznał młodego. On sam jest młodym chłopcem, z zawodu ślusarzem. Już jego rodzice urodzili się na obczyźnie. Wszyscy tro-

je mówią jednak poprawnie po polsku. Tylko czasami akcent wydaje się jakiś obcy.

— Miłość do Polski i do mowy ojczystej — wyjaśnia mi ojciec, Zygmunt Jezierski — przechodziła z pokolenia na pokolenie. Nie mogły jej osłabić polityka wynaradawiania, prowadzona przez Niemców i terror faszystowski.

Pojedziemy na Śląsk — zwierza mi się z planów rodzinnych Feliks. Ja będę pracował w hucie, a wieczorami uczyć się będę. Ojciec był dyrygentem. Na pewno i obecnie będzie dyrygował orkiestrą górniczą przy jakiejś kopalni.

„Westfalacy” otaczają nas kołem. Co chwila ktoś inny dorzuca swoje uwagi. Nikogo z nich nie boli głowa o jutro. Wszyscy wiedzą, że znajdują pracę, mieszkanie i braterskie, życzliwe serca.

Przez cały dzień w PUR-rze pracują urzędnicy wydz. osiedleńczego.

Wypisują dokumenty i skierowania dla repatriantów na Śląsk do Zabrze, do Wałbrzycha, do miejsc, które wymieniają sami przybyśże, bo przecież bardzo wielu posiada krewnych i do nich pragnie pojechać.

Repatrianci otrzymują na każdego członka rodziny po dwa tysiące zł. Rodzina starszego Jezierskiego, licząca blisko 20 osób otrzymała kilkadziesiąt tysięcy złotych. Jutro każdy dostanie jeszcze przed wyjazdem po 2 kg słoniny, (w Niemczech już dawno zapomnieli o jej smaku).

DZISIESZY wieczór spędzają w Szczecinie. Zobaczyli piękną świeżość w PUR-rze i już wieczorem urządzają swoją pierwszą w Polsce wieczerę. Przez uchylone drzwi świeżości wdychają na korytarz akordy fortepianu i słowa polskich pieśni, śpiewane przez dzieci. Jutro opuszczą Szczecin, by udać się do nowych miejsc pracy wśród swoich, już na zawsze we własnej Ojczyźnie.

Nowa fabryka elektrotechniczna wyrasta na Mokotowie...

Na dolnym Mokotowie blisko parku Łazienek wyrasta nowa fabryka elektrotechniczna T-1, która uprzątnie z całkowitego zniszczenia dawna fabryka elektrotechniczna Horkiewicza. Ten obecnie trzykondygnacyjny budynek



Fabryka T - 1 na ul. Stepiańskiej po odbudowie i rozbudowie

słowi i ożywi tę w gruzach leżącą dzielnicę. Część gmachu stanowi odbudowana

gotowy w tej chwili całkowicie, stanowi jedną trzecią całości fabryki — reszta, dwie trzecie to nowy budynek gmach ciągnący się wzdłuż trzech posesji i zajmujący 20.000 m kubatury.

Fabryka ta powstała w tempie przy spiesznym w ciągu roku, gdyż łagodna zima sprzyjała pracom budowlanym. Fabryka, która w tej chwili jest na ukończeniu pod pedzlem malarzy i w oczekiwaniu na maszyny, budowana jest według zdobyczy nowoczesnego, postępowego budownictwa przemysłowego. Posiada dwie windy towarowe, jedną osobową, przewoźny do radiofizycznej całego gmachu i szwedzkie okna z górną uchynią, wentylującą halę bez szkody dla zdrowia robotni-

ków. Przyniesie, garderoby, pomieszczenia socjalne wszystko przygotowane do właściwej organizacji jednostki wytwórczej, jaką jest ta fabryka.

A będzie to fabryka duża, zatrudniająca 1.000 pracowników i znajdująca w niej pracę robotnicy Mokotowa.

Gdyby ktoś miał zastrzeżenia, co do przemysłowania tej dzielnicy przemysłowej na parki, boiska i kompleksy willowe, to stwierdzić należy, że nowa fabryka powstała na skrajach dzielnicy, przy tym jako przemysł lekki nie przyczyni się w żadnej formie do zepsucia harmonii otoczenia, a projektowane boisko fabryczne będzie jednym z wielu ciągnących się tu w kierunku Wisły.

Piszemy, że wielu robotników dzielnicy Mokotów znajdzie w fabryce T-1 zatrudnienie, ze względu jednak na rodzaj produkcji poszukiwane będą przede wszystkim siły fachowe.

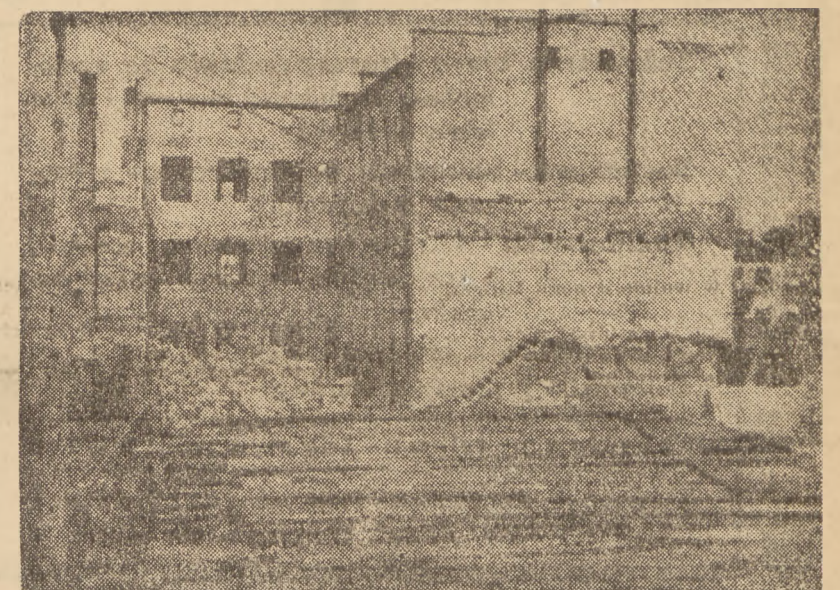
Co się w nowej fabryce będzie produkować?

Cały szereg wyrobów dla teletechniki w zakresie przenoszenia przewodowego. A więc wiele wysiłku wkładają Zjednoczenie Teletechniczne w prace nad zorganizowaniem produkcji wzmacniaczy dla telefonów. Poza tym produkowane będą urządzenia liniowe dla telegrafów, transformatory, teletechniczne i sygnalizacyjne oraz różne typy kondensatorów.

W dalszym rozwoju przewiduje się produkcję cewek Pupina, stanowiących również urządzenie dla daleko-siężnych kabli telefonicznych. To wszystko dotyczy tzw. prądów stałych, którymi operuje telefon i telegrafia. Fabryka T-1 będzie także produkowała prostowniki zmieniające prąd zmienny pobierany z sieci na prąd stały potrzebny do ładowania akumulatorów. Te prostowniki będą

miały zastosowanie zarówno przy elektrotechnice słabo jak i silnopiętowej.

Wytwórczość tej fabryki wraz z produkcją budującą się obecnie na ulicy Barskiej Fabryki Automatycznych Centrali Telefonicznych, dotąd w Polsce niewyrażanych, odbuduje na podstawach najnowszych wyników postępu technicznego zdewastowaną w 95% przez wojnę łączność kraju. Obecnie będący na ukończeniu gmach przy ul. Stepiańskiej, stanowi tylko pierwszy etap rozwoju fabryki — dalsze plany przewidują na rok 1949 rozbudowę dalszą gmachu przeznaczoną do biura konstrukcyjne, laboratorium badawcze i to wszystko, co stać nowicj będzie mózg fabryki.



Fabryka T - 1 na ul. Stepiańskiej przed odbudową

Utworzenie Komitetu Społecznego do walki z alkoholizmem

Z inicjatywy Komisji Centr. Zw. Zaw. odbyło się w sali konferencyjnej Min. Zdrowia zebranie przedstawicieli masowych organizacji społecznych w sprawie utworzenia Komitetu do Walki z Alkoholizmem.

Obecni, po wysłuchaniu referatu przedstawicieli Min. Zdrowia dra Korzeniowskiego, postanowili ukonstytuować się jako Komitet Społeczny do Walki z Alkoholizmem. W skład Komitetu weszli przedstawiciele KCZZ, Ligi Kobiet, Związku Samopomocy Chłopskiej, TUR-u, TUL-u, ZNP i organizacji młodzieżowych — ZWM, AZWM „Życie”, OMTUR, ZMW „Wiedza”, ZMD i ZHP.

Komitet Społeczny do Walki z Alkoholizmem uchwalili jednocześnie deklarację, w której stwierdzają, że wobec rozpowszechnienia się alkoholizmu, konieczne jest oparcie się w walce z tym nałogiem na organizacjach o charakterze masowym. Dotychczasowe stowarzyszenia ideowo zwalczające alkoholizm nie posiadają dostatecznej bazy społecznej. Tylko przez wzajemne akcje zwalczania alkoholizmu, do codziennych zadań już istniejących organizacji, można podjąć skuteczną walkę z alkoholizmem.

„Zadaniem Komitetu — głosi deklaracja — będzie przede wszystkim walka o bezwzględne pozostawienie istniejących ustaw przeciwko alkoholowemu, które dotąd często były martwą literą.

Przez społeczne organy kontroli, Komitet czuwać będzie nad przestrzeganiem tych ustaw i dbać będzie, aby winni ich przekraczania ponosili surową karę.”

W dalszym ciągu deklaracja stwierdza, że Komitet specjalną uwagę zwróci na pijaństwo wśród młodzieży, picie wódki przy pracy oraz na zwalczanie pijaństwa wśród tych członków społeczeństwa, którzy powinni świecić przykładem: członków organizacji społecznych i politycznych oraz kierowników warsztatów pracy.

Komitet w swym programie stanął na stanowisku, że należy zwalczać na duży alkohol.

Komitet zobowiązuje się w deklaracji podjąć szeroko zakrojoną akcję propagandową, celem uświadomienia społeczeństwa o grozie alkoholizmu, przy pomocy wszelkich dostępnych środków jak: radio, film, literatura, plakaty itp. Akcję swą Komitet będzie koordynował w Min. Zdrowia oraz z zainteresowanymi resortami.

„Komitet wzywa społeczeństwo — czytamy w zakończeniu deklaracji — do poparcia jego celów i działań tak, aby mógł objąć swoim

zasiegiem wszelkie skupiska ludzkie, organizacje i poszczególne jednostki.”

Po uchwaleniu deklaracji wybrano Prezidium, któremu zlecono opracować planu pracy oraz struktury organu wykonawczego. Zebrani postanowili przyjąć w skład Komitetu również — Polski Związek Zachodni.

Następne plenarne zebranie Komitetu odbędzie się 20 kwietnia br.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

OB. JERZY OWIERKO. BIAŁYSTOK. — O tow. Aleksandrowicz z Grodna (takie jest jego prawdziwe nazwisko, a nie pseudonim, jak podaje cię), dowiedzieliśmy się następujących szczegółów: do marca 1942 r. znajdował się w getcie w Mińsku, następnie udało mu się uciec i do końca wojny walczył w partyzancie. Obecnie znajduje się na Białorusi i pracuje w obwodzie Wileńskim. Bliższych danych możemy cię dowiedzieć z książki Smolara pt. „Getto Mińskie”, wydanej nakładem Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

OB. ZYGMUNT STELMASZEK. SUWAŁKI. — Kurs operatorów filmowych w Czechosłowacji odbędzie się dopiero w przyszłym roku. Podania należy składać pod adresem: Instytut Filmowy. Łódź. Na ręce p. Wojciechowskiego.

OB. EM. JAWORSKA. ELBLĄG. — W bieżącym miesiącu nastąpi zmiana w realizacji kart żywnościowych, wobec czego Wasz list już nie jest aktualny.

OB. JAN TOPOLSKI. WRZESZCZ. — Wobec masowych zgłoszeń na aparaty radiowe typu „AGA” Państwo, wa Centrala Elektrotechniczna zmuszona jest ograniczyć przyjmowanie zamówień, ponieważ produkcja tych aparatów — przewidziana na 15.000 sztuk — kończy się 15 maja. W czerwcu ukaza się na rynku nowe popularne aparaty radiowe 4-lampowe heterodyny typu „Pionier”, które w sprzyjających warunkach będą kosztowały około 25.000 zł, a więc będzie to dalszy krok ku uprząstkowaniu radia dla świata pracy.



ZAWIADOMIENIE

Zgodnie z § 17 statutu w dniu 25 kwietnia 1948 r. o godzinie 10-iej w sali Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie odbędzie się

ROczne WALNE ZGROMADZENIE DELEGATÓW • SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW „ROBOTNIK”

w Szczecinie z następującym porządkiem obrad:

1. zagajenie
2. odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia,
3. sprawozdanie Zarządu z działalności za rok 1947,
4. sprawozdanie Rady Nadzorczej z działalności za rok 1947,
5. bilans za rok 1947,
6. wniosek Komisji Rewizyjnej w przedmiocie:
 - a) zatwierdzenie bilansu za rok 1947,
 - b) podział nadwyżki za rok 1947,
 - c) budżet na rok 1948.
7. uzupełniające wybory Rady Nadzorczej zgodnie z § 18 statutu.
8. ustalenie najbliższej granicy zobowiązań i zatwierdzenie uchwał kredytowych Rady Nadzorczej, podjętych w roku 1947 § 14,
9. uchwalenie podwyżki i udziału ze zł 100 na zł 1000.
10. wolne wnioski.

Zarząd Spółdzielni Spożyców „Robotnik” z.o.u. w Szczecinie

490-SK

Zarząd Oddr. Zw. Zaw. Prac. Przem. Skórzanego w Szczecinie zawiadamia członków o Zebraniu Ogólnym, które odbędzie się w dniu 11.4.48 r. o godz. 10 rano w sali Zarządu Miejskiego przy Pl. Niezłomnych.

491-SK

Przetarg nieograniczony

Wydział Wojewódzki w Szczecinie (Urząd Wojewódzki, Wydział Samorządowy, ul. Wajły Chrobrego 4, I piętro, pokój Nr 29) ogłasza przetarg

NA WYKONANIE REMONTU BUDYNKÓW SANATORIUM PRZECIWGRUŻLICZEGO W KOSZALINIE

(roboty budowlane, elektryczne inst. wodocanal., parowe centr. ogrzewanie, różne) w/g ślepych kosztorysów, które są do nabycia pod w/w adresem.

Termin składania ofert upływa 23.IV.1948 r. o godzinie 12-iej. Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 1% oferowanej sumy. Wadium można wpłacić do Narodowego Banku Polskiego lub P.K.O. w Szczecinie na rzecz Szczecińskiego Wojewódzkiego Związku Samorządowego lub bezpośrednio do kasy Wydziału Wojewódzkiego.

Wydział Wojewódzki zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, unieważnienia przetargu bez podania powodu.

O wskazanie obiektów remontu należy się zwracać do Wydziału Powiatowego w Koszalinie.

489-SK

PRZEDSIĘBIORSTWO Budownictwa Przemysłowego Oddział w Szczecinie ul. Śląska 12 poszukuje do zarządku technika bud.-kalkulatora, maszynistę - korespondentkę i samodzielnego buchaltera. Reflektuje się tylko na osoby wykwalifikowane. Warunki do omówienia. 487-SK

WYDZIAŁ POWIATOWY KONTAKS

W SŁAWNIE ogłasza

na stanowisko Dyrektora - Ordynatora Szpitala Powiatowego w Sławnie, woj. Szczecińskiego.

Kandydaci winni przedłożyć: 1) dowód obywatelstwa polskiego, 2) dyplom lekarski uznany przez Państwo Polskie, 3) prawo wykonywania praktyki w Państwie Polskim, 4) świadectwo specjalności chirurgii i ginekologii położniczej, 5) przynajmniej 2-letnią praktykę w administracji szpitalnej, 6) życiorys własnoręcznie napisany.

Do stanowiska przywiązane jest uposażenie wg stawek ustalonych przez Ministerstwo Zdrowia okólnik Nr 32/47 z 5.8.1947 r.

Szczegółowe warunki pracy i płacy będą omówione przy zawieraniu umowy.

Podanie wraz z dokumentami należy składać do Wydziału Powiatowego w Sławnie do dnia 25 kwietnia 1948 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego Starosta Powiatowy (Bogdan Mikolaj)

485-SK

Złóż ofiarę na RTPD

OGŁOSZENIA DROBNE

GDANSKA Wytwórnia Konfekcyjna, Oliwa, Zoiene - rek 2, tel. 411-77 przyjmują wszelką pracę wchodzącą w zakres krawiectwa damskiego i męskiego według najnowszych modeli paryskich. Uwaga! Dla świata pracy 20 procent zniżki za okazanie legitymacji Związku Zawodowego. Wykonanie fachowe pod gwarancją. 443-W

ZGUBIONO kartę RCU wydaną przez Biła Podlaska pod Nr 56-236 na nazwisko Wołowiak Józef. 445-W

FOTOGRAFA zatrudni na stałe Zarząd Miejski w Gdańsku, Wydział Techniczny. Wyświetlarnia. Gdańsk, ul. 3-go Maja 10. Warunki do omówienia. 449-W

ZGUBIONO odcinek zameldowania. Zarzeczni Witold wystawiony przez Zarząd Miejski Świebodzin. 488-SK

ZGUBIONO dowód osobisty, odcinek zameldowania na nazwisko Domachowska Zofia Gdańsk Górne Ryba 13-4. 446-W

PRZEDSIĘBIORSTWO Robot Ciepłowniczych i Podwodnych Przedsiębiorstwo Państwowe Baza Szczecin, ul. Nocniczyńskiego (dawnej Przemysłowa) 18-22 przyjmie natychmiast wykwalifikowanego kalkulatora warsztatowego i rachmistrza warsztatowego. Wymagane kwalifikacje techniczne i kilkuletnia praktyka. Warunki do omówienia w Kierownictwie Bazy. 488-SK

KOLARZE I KUCHNIA

Odkrywamy rąbek tajemnic obozowych w Więńcu-Zdroju

Znane wszystkim historyczne już przysłowie polskie mówi: „Do serca mężczyzny prowadzi droga przez żółtek”. Ile słuszości zawiera w sobie ta epokowa maksyma przekonał się najlepiej w Więńcu - Zdroju na obozie treningowym kolarzy, którzy mają wziąć udział w międzynarodowym biegu kolarskim Warszawa - Paryż - Warszawa.



Władysław Wandor RKS „Legia” Kraków

Nie dziwny się zresztą wcale obozowy apetyt. No, bo proszę bardzo. Kto kręci dzienne po kilkadziesiąt kilometrów na rowerze, musi już nie jeść, lecz pochłaniać wszystko, co nawinie się pod rękę.

Z tego stanu rzeczy zdaje sobie do skonałe sprawę kierownictwo obozu, wkładając sporo wysiłku w wyposażenie kuchni. I tak menu śniadaniowe składa się z dwóch kromek chleba ze

smalcem, dwóch jajek, jednej bułki z masłem oraz białej kawy (kawa bez ograniczeń). Wyżywienie takie dla przeciętnego śmiertelnika jest bodajże zbyt obfite, ale nie dla kolarza. Bo kolarz już o 10 przed południem myśli o obiedzie i wygląda z utęsknieniem chwili gdy zegar wybije upragnioną 15-tą... A potem, potem obiad przemija jak senne marzenie i „a piąć” zgłodniałe bractwo zaczyna niedwuznacznie kucharkę pytać, no, jak tam z kolacją. No, cóż, taki już los sportowców.

OBYWATELE „BALSAMO”

Równorzędną, a może nawet większą potrzebą od kolarzy zaspokojenia swojego apetytu odczuwają obozowi masażysty. A jest ich dwóch i to w dodatku imienników: Józef Wolny i Józef Urbanek. Wolny jest niski, Urbanek wysoki. Chłopcy nazywają ich żartobliwie: „Balsamo I” i „Balsamo II”.

„Duży „Balsamo” nie może się rozstać z zapachami kulinarnymi. Kręci się często wokół kuchni i wacha, wacha, jakby samym wachaniem mógł się nasycić. Wtajemniczeni twierdzą, że powodem bezustannego apetytu obozowiczów są Wilnianie. Bo oni właśnie prowadzą kresową kuchnię.

OJ CHŁOPY, CHŁOPY

Towarzystwo kolarskie w Więńcu-Zdroju (chyba kolarze nie obrażą się jak ich tak nazwiemy) jest bardzo różnorodne. Kogo tutaj nie ma... Charakteryścyczną grupę stanowią Ślązacy. Jeden z nich Robert Nowoczek urodzony 2.II.1905 r. przystępując się za raz po przyjeździe do obozu dyskusji na temat możliwości poszczególnych kolarzy podrapał się fraszobliwie po głowie, westchnął i rzekł: „Oj chłopcy, chłopcy — nas nie typujecie? A my też chcieliby wygrać”...

Drugi Ślązak, to Wilhelm Weglenka, z zawodu hutnik. Już przed woj-

na odnosił lokalne sukcesy kolarskie na Śląsku. Po wojnie, w roku 1946, zdobywał mistrzostwo Dolnego Śląska, a w r. 1947 zajmując piąte miejsce w „Tour de Pologne”.

Trzeci Ślązak, najmłodszy, Wacław Paprocki, pracuje w Katowickim Zjednoczeniu Zakładów Rowerowych. Przynależność klubowa — ZKS „Ruch” — Chorzów.

Kraków reprezentuje dwóch zawodników. Pierwszy Władysław Wandor, nie jest właściwie krakowiakiem, lecz góraliem i ma na swoim koncie zdobył mistrzostwo górskich. W r. 1937 zdobył on wicemistrzostwo szosowe Polski. W r. 1938 mistrzostwo długodystansowe. W roku 1947 zdobywał mistrzostwo górskie i ZRSS. Następny krakowiak Władysław Motyka, to za-

wodnik pierwszej klasy z chlubną przeszłością kolarską.

Wybrzeże reprezentuje w obozie Kaziemierz Broszczak. Jeździ on w barwach ZWKOS „Victoria” — Szczecin. Zawodnik ten jest reemigrantem z Francji, gdzie odnosił wiele sukcesów.

Obok Wybrzeża Poznań delegował na obóz Wydarzewicza Józefa z ZKS „Stomil” i Edmunda Rozumka.

Prowincjonalny Radom też posiada swoich „ambasadorów kolarskich” w obozie. Są nimi: Szymborski Adolf i Lobodziński Jan.

Zawodnicy ci nie mieli dotychczas odpowiednich możliwości do pracy nad sobą. Do obozu przyjęci zostali warunkowo. I w tej chwili znajdują się jakby pod „mikroskopem”.

A. Nowosielski



W Paprocki (Katowice), Robert Nowoczek (Chorzów), Wilhelm Weglenka (Chorzów)

Biegi Narodowe w dniu Święta Pracy

manifestacją tężyzny fizycznej młodzieży

W roku przebudowy struktury sportu polskiego Narodowe Biegi na przełaj staną się potężną manifestacją masowości sportu w Polsce. W całym kraju odbywają się gorączkowe przygotowania do tej największej imprezy sportowej.

Biegi na przełaj odbywać się będą nie tylko we wszystkich miastach Polski, ale zorganizowane zostaną również we wszystkich gminach, a nawet większych wsiach.

Młodzież polska z wielkim entuzjazmem zgłasza swój udział w biegach. Ze wszystkich województw napływają liczby zgłoszonych zawodników, które pozwalają określić ogólną cyfrę zawodników i zawodniczek ponad 100.000.

Wszystkie organizacje młodzieżowe wystawiają liczne własne drużyny. Obok drużyn ZWM, OM TUR, „Wici” i ZMD wystąpi po raz pierwszy młodzież zorganizowana w brygadach „Służba Polsce”.

Ale obok młodzieży zrzeszonej w organizacjach powinna wziąć masowy udział młodzież niezorganizowana. Wszystkie szkoły, zakłady pracy powinny wystawić swoje własne drużyny.

Biegi Narodowe mają w Polsce dość starą tradycję. Jednakże nigdy nie miały tak masowego charakteru jak w tym roku.

Jedno tylko województwo łódzkie zgłosiło 42.000 zawodników. Liczba ta przewyższa rekordową cyfrę startujących w Narodowym Biegu w r. 1938, a wyrażającą się wówczas liczbą 30.097 biegaczy.

W dniu „Święta Pracy” młodzież polska zadokumetuje przed całym narodem i przed światem swoją tężyznę fizyczną, wykazując, że po okresie ciężkiej okupacji jest nadal zdolna do twórczej pracy nad odbudową gospodarczą i kulturalną kraju. (W)

Dziś bokserzy startują do XIX indywidualnych mistrzostw Polski

W dniu dzisiejszym w Ujeźdźalni przy ul. Szwoleżerów rozpoczynają się XIX Ogólnopolskie Indywidualne Mistrzostwa Polski w boksie. Do mistrzostw zgłoszonych zostało 96 pięściorów reprezentujących 19 okręgów.

Mimo że na ringu zabraknie kilku czołowych bokserów, których nazwiska znane są w całej Polsce jak: Trzęsowski, Iwański, Komuda, czy Kamiński — mistrzostwa zapowiadają się b. ciekawie. Najciekawsze walki odbędą się w wagach: muszej, piórkowej, pół średniej i średniej, gdzie „towarzystwo” jest odpowiednio dobrane. Jeżeli losowanie wypadnie pomyślnie, co się nie zawsze zdarza, to możemy być świadkami naprawdę porywających pojedynków. W ub. roku los chciał, że nasi najlepsi „piórkowcy” Czortek i Antkiewicz spotkali się już w przedbojach rozgrywek, toteż finał rozegrał się właściwie już w pierwszym dniu mistrzostw. Aby takiej ewentualności uniknąć najlepszym wyjściem z sytuacji byłoby po prostu rozstawienie z góry zawodników a wówczas mistrzostwa zyskałyby dużo na atrakcyjności.

Ogólne zaciekawienie wszystkich sportowców, a miłośników boksu w szczególności budzi bez wątpienia pojedynki Pisarski — Kolczyński, jeżeli w ogóle do takiego dojdzie. Nie należy bowiem zapominać, że oprócz naszych starych mistrzów w szranki stają i młodzi zawodnicy, o których ostatnio tak się dużo mówiło. Wśród młodzieży wagi średniej, największe zaciekawienie skupia się na Zagórskim, Rajskim, Paliszkim i Misiaku, o którym w ostatnim czasie tak się wiele mówi i pisze. Chłopak chociaż jeszcze przedstawia surowy materiał, legitymuje się dwunastoma zwycięstwami przez k.o. a to już wiele mówi. Misiak ma na „rozkładzie” m. inn. Ambroża (Szczecin), który jakby nie było jest starym reprezentantem okręgu i zalicza się do jego najlepszych pięściorów.

W wadze muszej może nas oczekiwac największa niespodzianka ze strony młodego zawodnika Brzózki, który jest cichym faworytem łodzian. „Początkowo” donosi, że zeszłoroczny mistrz Polski w kugielce Grzywocz ma wielką chęć startować w w. muszej, co poważnie wzmacniałoby nasze zainteresowanie tą kategorią. Ponadto w ostatniej chwili zdecydował się na start Sowiński, który staje do mistrzostw z poważnymi szansami.

Ciekawych spotkań oczekuje się także w w. półśredniej. W wadze tej startują tacy zawodnicy jak: Chychła, Olej-

nik, Wikliński, Adamski, Białeżyński, Sztolc i Rynkowski. Jest to najsliniejsza obsadzona kategoria i do „kolekcji” nazwisk brakuje tylko Iwańskiego. Ze względu na mniej więcej wyrównany poziom, jaki reprezentują zawodnicy w tej wadze, należy się spodziewać bardzo emocjonujących spotkań.

Ciekawie też się zapowiadają spotkania naszych najcięższych. Nie wiadomo czy Klimeckiemu uda się obronić tytuł, gdyż ma on poważnego konkurenta w osobie Białkowskiego. Ponadto w wiadomościach „na ucho” b. dużo mówi się o starcie drugiej rewalacji z Piotrkowa, Steca, który ostatnio zanotował na swoim koncie poważny sukces w postaci remisu z Klimeckim.

Aby czytelnicy nasi byli lepiej zorientowani w mistrzostwach, podajemy wykazy zgłoszeń, jakie napłynęły z poszczególnych okręgów.

Warszawa: Patora, Sobkowiak, Czortek, Żurawski, Białeżyński, Zagórski, Archacki, Grzelak, i obrońca tytułu w w. średniej Kolczyński.

Wrocław: Faska, Szymonowicz, Kalfowski, Waluga, Sztolc, Fiszer, Branicki i Ciechwierz.

Szczecin: Roda, Wierzbicki, Moźdzynski, Skalecki, Rynkowski, Ambroży, Leśniewski i Pietrzak.

Śląsk: Kowalczyk, Bazarnik, Matloch, Brekier, Sznajder, Nowara, Skwara, Kaczmarek i obrońcy tytułu Grzywocz i Rademacher.

Kraków: Przybyłowicz, Przybylski, Gromala, Szerbowski, Rapacz, Matula, Szymula i Pieniżek.

Częstochowa: Szpringer, Marcyś, Latkowski, Marciniak, Berg, Baran, Kubicki i Myga.

Poznań: Kasperczak, Panke, Adamski, Misiak i obrońcy tytułu Szymura i Klimecki.

Łódź: Brzózka, Czarniecki, Galczyński, Stefaniak, Pisarski, Paliszkowski i obrońca tytułu Olejnik.

Gdańsk: Sowiński, Klein, Gołyński, Skierka, Chychła, Rajski, Szymankiewicz, Białkowski i obrońca tytułu Antkiewicz.

Pomorze: Józwiak, Kruza, Piotrowski, Krysiak, Wikliński, Paliszkowski, Stocik, Chychła i obrońca tytułu Gumowski.

Lublin: Kołodyński, Baran, Lipke, Łoziński, Zieliński, Głabecki i Stankiewicz.

Rzeszów: Sudo, Szontag, Swiderski, Fabiszewski, Banasik (bez pięściorów wagi ciężkiej).

Olsztyn i Białystok udziału w mistrzostwach nie biorą.

Zełta

NATYCHMIAST:

ZAANGAZUJEMY

Sekretarza biura - korespondenta ze znajomością organizacji biurowej i kilkuletnią praktyką

Buchaltera - bilansistę doświadczonego i dobrego organizatora

Rachmistrza - kontystę z kilkuletnią praktyką i znajomością ogólnych zasad buchalterii

Maszynistkę z praktyką biegle pisać

Biuralistę z praktyką biurową

Reflektujemy tylko na siły wykwalifikowane

Załaszać się z podaniami i życiorysami do Biura Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa”, Warszawa, ul. Smolna 13

Kiedy indziej przyszedł po południu o całkiem niezwykłej porze i udał się do gabinetu. Zadzwoił na Annę i polecił jej, aby zawołała jaśnie panią. Gdy Anna to oznajmiła, jaśnie pani zbladła. Ale poszła.

Państwo w gabinecie o czymś rozmawiali. Jaśnie pan zczytał chwilami krzycząc, ale ledwo podniósł głos, zaraz go tłumili, może przypominając sobie, że służąca może usłyszeć, a może na prośby jaśnie pani.

Ale naraz rozkrzyczał się tak, że było słychać w przedpokoju, a stąd przez otwarte drzwi w kuchni:

— Pytam po raz ostatni: gdzie podziałas te sześć tysięcy? Nie opowiadaj mi tutaj bajeczek, mnie nie nabijesz w butelkę i ja już doszedłem do sedna tej zagadki. Te pieniądze ty wybrałaś. I to u twojej siostry. Ale ona je przeniosła na rachunek tych drani. Gdzieś je podziiała?

Jaśnie pani płakała i w zdenerwowaniu coś wyjaśniała.

— Milcz, milcz, proszę cię, milcz! — krzyczał jaśnie pan. — Ja ci powiem, gdzie je podziiałaś. Posłałaś je do Davos tej kanalii i temu jej nicponiowi!

A wtedy jaśnie pani także się rozkrzyczała. Wysokim, histerycznym głosem, który by mógł zamordować:

— Przysięgam ci, że Zdenka nie posłałam ani halera! Przysięgam to na to najświętsze, na życie moich dwojga dzieci, któreś mi jeszcze zostawił. Rozumiesz? A moja Zdenka nie jest żadną kanalia! Rozumiesz, ty... ty... ty... mordero...

Potem długo było słychać tylko rozpaczliwy płacz. Potem tylko kroki jaśnie pana po pokoju. I znowu jakąś stłumioną rozmowę.

— Anno!

— Ten znowu wściekły wykrzyk doleciał z pokoju panny Dadli.

Anna uchyliła drzwi.

— Co panienka chciała?

Z powodzi poduszki i koronek świecić oczy panienki. W ręce trzymała książkę.

— Znow się tam handrycza, co?

Anna milcząc skłoniła głowę.

— Rany boskie! — Panna Dadla zgrzytnęła zębami. —

I. OLBRACHT

37)

ANNA — PROLETARIUSZKA

PRZEŁOŻYŁA

H. GRUSZCZYŃSKA-DUBOWA

Panie Boże, co za sakramentalne życie! — Strzeliła książką aż w drugi kąt pokoju i przewróciła się na bok w poduszki.

Tak to było u inżynierostwa. Kłótnie i krzyki. I pieniądze, pieniądze, pieniądze. Kłóciła się jeszcze wieczorem, już leżąc w łóżkach. Bowiem pani inżynierowa sypiała znów z panem inżynierem. Jej zamiar, powzięty po śmierci pani-cza, że nigdy już nie wróci do wspólnej sypialni i jej separacja w pokoju gościnnym, nie trwały dłużej niż miesiąc. Pewnego dnia przed południem, po przeczytaniu listu ze szwajcarskim znaczkiem, przyszła błąda do kuchni: — Niech Anna pójdzie, pomoże mi! — I przeniosły pierzynę jaśnie pani i stolik toaletowy do sypialni. Zdenka w Davos chciała żyć. A nie mogła żyć bez pięćdziesięciu i dwudziestokoronówek, które każdego ranka o pierwszym brzasku jaśnie pani kradła z pugłaresu męża na nocnym stoliku. Złożyła już swoim dzieciom wiele daremnych ofiar. Ta była najcięższa. Pani inżynierowa płakała chodząc.

— Panno Aniczko, na słóweczko! — wołała półgłosem rano przy swej izdebce pani Dworzakowa i stawała aż przy bramie domu, gdzie z okien inżynierstwa nie można było nic dojrzeć. — Jak się powodzi pannie Dadlince? Nóżka jeszcze boli? — I pani dozorczyńni uśmiechała się. — Panno Aniczko, ten pan w jasnym ubraniu, co przechodził tędy wczoraj o trzeciej, nie był u was na gorze?

I Mania z trzeciego piętra czekała także każdego ranka.

— Skreśliła sobie kostkę? — mówiła, gdy z torbami na sprawunki szły w górę Wacławskiego Placu. — Kogo to będą zalewać, proszę ja ciebie? My z Dworzaczką wiemy dokładnie. Dadlinka była w ciąży. Tak to jest, moja miła, Dadlinka była w ciąży, w końcu musiała mamusi wyśpiewać

całą prawdę. Rudi im znalazł doktora, a ten jej pomógł za trzy tysiące. Ale to tylko trzy, a wasz stary awanturuje się o sześć. To, wiesz, jest znowu tak: Rudi to kawał łotra i chce z tego zrobić sobie zabezpieczenie na całe życie. Widziałas go? Ja go wczoraj spotkałam. Ogarnął się na nowo i ma laskę ze złotą rączką. Ciągnie z waszej starej forsy. Że jakoby asystent tego doktora wymusza na nim, że grozi skandalem i kryminałem... wiesz, takie bzdury: asystent i będzie donosił. A wasza stara jest w strachu, martwi się i zaciąga długi u siostry. Tak to jest, moja droga. Ja ci zaraz mówiłam, że z tego będzie ładna awantura. Panienki strzegą jak diamentu, samej na ulicę nie wolno, do kina nie wolno, a tylko się im na pięć minut urwie z łańcucha, to już gotowe. A nas będą, głupcy straszyć blacharzami, co zalutują dziewczęta w beczkach. — Nagle Mania coś sobie przypomniała i zatrzymała się przed drzwiami sklepu z mąką: — Słuchaj, Anda, ma na nodze bandaż?

— Ma.

— Sztynny, czy tylko taki zwykły?

— Nie. Tylko taki zwykły.

— Doktor go jej zakładał?

— Nie, jaśnie pani jej sama przewiązuje.

— To są obłudnice! To kute obłudnice! To tak, żeby zabijać inżyniera!

Ale Anna odpowiedziała w roztargnieniu. Jej myśli były gdzie indziej.

Panienka sobie pomogła!

Anna wodziła wielkimi oczami po Placu Wacławskim. Ale ruch na nim wydawał się jej bardzo oddalony, jak gdyby patrzyła przez pogniejszające szkła i było jej obco i dziwnie. Panienka sobie pomogła. To była jedyna myśl, która wypełniła jej płową głowę i na nic innego nie było tam miejsca. Mania, z torbą na sprawunki w ręce, opowiadała o braciach pani inżynierowej. Jeden jest urzędnikiem w ministerstwie robót publicznych, drugi radcą magistrackim. I robią interesy z inżynierem. Oni starają się o roboty, on się z nimi dzieli zyskiem. Rubesz przeprowadzał w Dejwicach kanalizację i oszukał przy tym gminę na półtrzecia miliona. Anna słuchała jednym uchem. (C. D. N.)